Setki lekarzy ogłasza kryzys medyczny po szczepieniu



Setki lekarzy z 34 krajów ogłosiło kryzys medyczny z powodu, jak twierdzą, nadmiernej liczby zachorowań i zgonów związanych ze szczepionką COVID.

„My, lekarze i naukowcy z całego świata, oświadczamy, że istnieje międzynarodowy kryzys medyczny z powodu chorób i zgonów związanych z podawaniem produktów znanych jako „szczepionki przeciw COVID-19" – zaczyna się ich oświadczenie .

„Obecnie obserwujemy wzrost śmiertelności w tych krajach, w których większość populacji otrzymała tak zwane „szczepionki przeciw COVID-19". Do tej pory ta nadmierna śmiertelność nie została wystarczająco prześledzona ani zbadana przez krajowe i międzynarodowe instytucje opieki zdrowotnej".

> *DEKLARACJA O MIĘDZYNARODOWYM KRYZYSIE MEDYCZNYM*
> *«uważamy, że stoimy w obliczu poważnego międzynarodowego kryzysu medycznego, który musi być uznany i traktowany jako krytyczny przez wszystkie państwa, instytucje zdrowia i personel medyczny na całym świecie»*
> *— https://t.co/FLKmPrBKGt pic.twitter.com/6ywpw0VFRT*
> *— Jean-Pierre K. (NIE Karine!:) (@jpkiekens) 10 września 2022*

Ponad 400 lekarzy, naukowców i specjalistów z ponad 34 krajów

> *ogłosiło międzynarodowy kryzys medyczny z powodu „chorób i śmierci" związanych ze szczepionkami przeciw COVID-19…*
> *— Ben Swann (@BenSwann_) 13 września 2022r*

Ogłoszona 10 września deklaracja pochodziła od lekarzy w Indiach. Niektórzy z sygnatariuszy nie są prawdziwi, co powoduje, że krytycy dyskredytują całe oświadczenie.

Jednak na konferencji prasowej uczestnikami dyskusji byli specjaliści medyczni.

> *Deklaracja o Kryzysie Medycznym — Szczepionki COVID-19. 10 września 2022r. najlepsi lekarze z Indii spotkali się wirtualnie z lekarzami z 34 krajów, aby podpisać Deklarację Międzynarodowego Kryzysu Medycznego. pic.twitter.com/yhaKmzavYx*
> *— Samantha (@2sexy4mybike) 10 września 2022*

Lekarze twierdzą, że potrzebne jest odpowiednie dochodzenie w sprawie, jak twierdzą, nienormalnie wysokiej liczby poronień i zgonów okołoporodowych.

Dane dotyczące urodzeń z wielu krajów wydają się niższe od średniej w porównaniu z poprzednimi latami. W lipcu urzędnik węgierskiego rządu podniósł alarm w związku z obniżonym wskaźnikiem urodzeń.

> *Węgierscy urzędnicy rządowi obawiają się, że wskaźnik urodzeń spadł o 20% od czasu wprowadzenia szcz.*
>
> *Niemcy i inne kraje europejskie doświadczają tego samego efektu. pic.twitter.com/CFLXdC135z*
> *— KaliforniaRealtorCristy (@RealtorCristyB) 4 lipca 2022r.*

„W styczniu tego roku wydarzyło się coś, co nie zdarzyło się od dziesięcioleci" — powiedział poseł Dúró Dóra, przemawiając w Parlamencie.

„Wskaźnik urodzeń spadł o 20% w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku. A jeszcze bardziej niepokojące jest to, że płodność również spadła – coś, czego nie widziano od 2011 roku”.

„Badacz z Instytutu Ekonomii KRTK wskazuje, że ten drastyczny spadek nastąpił zaledwie dziewięć miesięcy po rozpoczęciu masowych szczepień przeciw COVID na Węgrzech”.

Oświadczenie wymienia dziesięć środków, które należy podjąć natychmiast, w tym „zatrzymanie na całym świecie” krajowych kampanii szczepień produktami znanymi jako „szczepionki przeciw COVID-19”, a także dochodzenia w sprawie nagłych zgonów.

„Badając raporty pochodzące z baz danych CDC VAERS [Vaccines Adverse Reporting System], brytyjskiego Yellow Card System, Australijskiego Systemu Monitorowania Zdarzeń Niepożądanych, europejskiego systemu EudraVigilance oraz bazy danych WHO VigiAccess, do tej pory pojawiło się ponad 11 milionów zgłoszeń o niepożądanych skutkach i ponad 70 000 zgonów związanych ze wstrzykiwaniem preparatów znanych jako „szczepionki przeciw covid”.

„Wiemy, że te liczby stanowią zaledwie od 1% do 10% wszystkich prawdziwych zdarzeń”.

W lipcu CTV poinformowało o „bezprecedensowym wzroście zgonów z niejasno określonych lub nieznanych przyczyn” w Albercie od 2021r. W prowincji tej odnotowano 3362 zgony z nieznanych przyczyn w 2021r., w porównaniu do 1464 w 2020r. i 522 w 2019r.

Ta liczba w 2021r. była wyższa niż łączna liczba zgonów w prowincji, odpowiednio z powodu demencji i COVID.

Źródło

Współczesny feudalizm – demokratyzacja świata według USA



W świecie zachodnim Stany Zjednoczone od dawien dawna przedstawiane są jako szlachetny obrońca światowego pokoju i bezpieczeństwa, a Ameryka Północna to lepszy świat, gdzie króluje wspaniałe życie i prawdziwa demokracja. Taki obraz jest kreowany w naszej świadomości przez cały czas za pośrednictwem różnego rodzaju mediów, książek i filmów. Jednak kiedy przyjrzeć się kilku przemilczanym faktom, wizja ta nie jest już tak kolorowa.

„American dream" jest bardzo kosztowny. Coraz bardziej. USA nie miałyby szans funkcjonować w taki jak obecnie sposób, polegając jedynie na własnej gospodarce, więc stosują dwie metody, by realizować swoje plany zostania światową potęgą nr 1. Pierwsza to wojny i przemysł zbrojeniowy. Druga, którą zostanie poniżej omówiona, to zwracanie się z „prośbą" do innych krajów o udostępnienie swoich cennych zasobów naturalnych i innych dóbr (np. rezerw złota). I tu robi się tyle ciekawie, co nieprzyjemnie.

Rządzący niemal wszystkich krajów (w tym Polski) przystają na podyktowane warunki, głównie z braku środków do obrony, ale bardzo często ze strachu i braku charyzmy. Czasami trafiają

się jednak niepokorni. Co ich czeka? Rewolta i zamach stanu, od pewnego czasu nazywane „kolorowymi rewolucjami”. Według amerykańskiej prawniczki i dziennikarki Evy Gollinger Amerykańska Agencja ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID) posiada nawet specjalny „poradnik”! Oto jego wytyczne:

– Znajdź państwo posiadające zasoby naturalne, którego położenie geostrategiczne sprzyja wspieraniu zachodnich interesów; takie, które prowadzi politykę sprzeczną lub niezależną od Zachodu. Jeżeli taki kraj jest niestabilny, rozwarstwiony społecznie, słaby finansowo lub militarnie – tym lepiej.
– Znajdź i sporządź listę ruchów i organizacji młodzieżowych, studenckich i innych. Posłużą za świeże twarze, a przynależność do nich stanie się modna.
– Następnie wybierz kolor, symbol i coś, co będzie jednoczyło masy wokół wspólnej sprawy.
– Zaplanuj kampanie protestów i destabilizowania państwa tak, aby zbiegły się z nadchodzącą kampanią wyborczą; zadbaj o zorganizowanie nagłośnionego równoległego liczenia głosów, co ma wzbudzić wątpliwości co do uczciwości wyborów, jeżeli kandydat kolorowej rewolucji by przegrał.
– Weź na celownik siły bezpieczeństwa i policję; zastanów się w jaki sposób ich zjednać; odwołaj się do ich poczucia wspólnoty i jedności z narodem i przedstaw korzyści jakie uzyskają po obaleniu władzy.

A oto kilka przykładów:

- Gruzja 2003 r. – Rewolucja Róż (obalenie prezydenta Szewardnadze, przyjście Saakaszwilego);
- Kirgistan 2005 r. – Tulipanowa Rewolucja (obalenie prezydenta Askara Akajewa, następca – Kurmanbek Bakijew);
- Liban 2003 r. – Cedrowa Rewolucja (zamordowanie byłego premiera Rafika al-Haririego, rezygnacja jego następcy Umara Karamiego, przyjście Nadżiba Mikatiego).

Modelowym przykładem jest jednak Ukraina. W 2004 roku, po zwycięstwie w wyborach prezydenckich Wiktora Janukowycza, doszło do tzw. Pomarańczowej Rewolucji. Na fali protestów doszło do powtórzonych wyborów, które wygrał już Wiktor Juszczenko.

Z kolei w roku 2013 Janukowycz, który został prezydentem w kolejnej kadencji, zdecydował o odrzuceniu umowy stowarzyszeniowej z UE, rezygnując z kierunku amerykańsko-europejskiego, a wybierając azjatycki. Został następnie obalony w 2014 r. w wyniku wydarzeń na Majdanie, a jego miejsce zajął sprzyjający Amerykanom Petro Poroszenko.

Co czeka kraje, które poszły drogą amerykańsko-demokratycznych reform? Wyzysk ze strony silniejszego partnera, przyjęcie pożyczek w Amerykańskim Departamencie Stanu, Międzynarodowym Funduszu Walutowym i Banku Światowym, o których już na starcie wiadomo, że są nie do spłacenia – co powoduje niekończącą się spiralę długu oraz otwarcie się na stawianie amerykańskich (NATO-wskich) baz wojskowych na swoim terenie.

USA stosują takie praktyki od bardzo dawna. Pierwszy raz, na długo przed opracowaniem „poradnika", miał miejsce już w 1953 r. w Iranie. Premier Mohammad Mosaddegh wprowadził przepisy stanowiące, że cała irańska ropa należy do tego kraju. Skończyło się siłowym odsunięciem od władzy i dożywotnim aresztem domowym oraz wprowadzeniem dużo bardziej uległego następcy – szacha Mohammeda Rezy Pahlawiego.

W kolejnych kilkudziesięciu latach historia powtarzała się wielokrotnie. Szczytem bezczelności i arogancji było doprowadzenie przez CIA do dwóch katastrof samolotowych w odstępie dwóch miesięcy i śmiercią niewygodnych Jaime Roldosa – prezydenta Ekwadoru (24.05.1981 r.) i Omara Torrijosa – przywódcy Panamy (31.07.1981 r.).

I tak aż do czasów współczesnych i kolorowych rewolucji, choć USA stosują również rozwiązania czysto siłowe, szczególnie w

krajach arabskich, pod pretekstem walki z terroryzmem.

Ku pokrzepieniu serc należy dodać, że nie wszystkie próby przewrotów zakończyły się sukcesem. Szafranowa Rewolucja w Birmie (2007 r.) czy Zielona Rewolucja w Iranie (2009 r.) zostały (dość brutalnie) stłumione. Obronili się też chociażby Saddam Husajn (za pierwszym razem) i wenezuelski dyktator Hugo Chavez. Podstawą jest jednak posiadanie przez przywódcę państwa silnej i wiernej armii, wartościowych sojuszy, niezależnej gospodarki – najlepiej opartej o własne dobra naturalne oraz poparcie lojalnego narodu. W innym wypadku taki kraj będzie bez końca łakomym kąskiem i łatwym łupem, działającym głównie w obcym interesie.

Źródło

Brownout – Blackout: Zbliżają się ciemne święta!



Od samego początku nie było planu generalnego dotyczącego transformacji energetycznej

Hanowerska mistrzyni piekarska Künne przełknęła ślinę, gdy

rachunek od jej dostawcy energii elektrycznej trafił do jej p[iekarni: **w 2023 r. powinna zapłacić 1,1 miliona euro za prąd zamiast poprzednich 120 000 euro!**

W tych warunkach może zamknąć swoje siedem oddziałów i ogłosić upadłość… eee, nie… wystarczy tylko wstrzymać produkcję, dopóki wszystko nie wróci na właściwe tory (w sensie Habecka – *niemiecki minister gospodarki -przyp. tłum*.). Jak wiedzie się pani Künne,tak wiedzie się też prywatnym gospodarstwom domowym, małym i średnim przedsiębiorstwom (MŚP). Prezes Niemieckiego Związku Miast i Gmin Gerd Landsberg i Federalna Agencja Sieci dostrzegają niebezpieczeństwo przerw w dostawie prądu już następnej zimy i lamentują, że nie są dostatecznie przygotowani; trzeba znacznie intensywniej rozszerzać „ochronę przed katastrofami cywilnymi". Natomiast duże firmy coraz wyraźniej i głośniej lobbują za środkami wsparcia państwa, zwolnieniami i pomocą finansową.

Po tym, jak rządowy program ograniczania kosztów energii ma pomóc 2500 przedsiębiorstwom przemysłowym, prezes Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej (DIHK), Peter Adrian, skarży się, że środki nie są jasne i rygorystyczne. program „rozczarowujący", a teraz Prezydent Niemieckiej Konfederacji Rzemiosła Wykwalifikowanego (ZDH), Hans Peter Wollseifer, również wzywa do **natychmiastowej pomocy państwa dla energochłonnych małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP).** Średnio prawie dwie trzecie z nich to ofiary kryzysu energetycznego, a zwiększonych kosztów nie można przerzucić na klientów w sposób indywidualny. Minister gospodarki Habeck chce teraz szybko i radośnie się do tego dostosować. Program ma być teraz również otwarty dla firm handlowych (ok. 560 300 firm) i usługowych (1,16 mln). Kto powinien mieć prawo do udziału (wulgo: wpłata)? To będzie klaps i ukłucie! I znowu, magiczne słowa *„bezpośrednia, niebiurokratyczna pomoc w trudnościach"* są wszędzie pisane wielkimi literami. W międzyczasie mój długopis, a właściwie klawiatura, walczy, gdy muszę pisać o państwowej, niebiurokratycznej pomocy z trudów.

„Wielkie” plany ratunkowe

Powód: sam byłem ofiarą powodzi Dunaju w 2013 roku, śledzę losy ofiar doliny rzeki Ahr, wciąż jestem w szoku, jak państwo traktuje ofiary ataku w Berlinie (nie wspominając o ofiarach ataku olimpijskiego). Lista niepowodzeń rządu we wspieraniu trudności nie jest kompletna, a ludzkie cierpienie kryjące się za tymi historiami jest ogromne. Nic nie jest traktowane tak biurokratycznie, jak niebiurokratyczna pomoc państwa. Zapowiedź, że pomoc będzie oparta na poziomie kosztów energii, że program zostanie uchwalony bardzo szybko, a gospodarka dostanie głos z wyprzedzeniem zapowiada ożywioną dyskusję w najbliższej przyszłości.

Jest to szczególnie w obliczu faktu, że **pierwsze trzy państwowe „wielkie” plany ratunkowe już teraz kosztują podatników ponad 95 miliardów** (np. programy kredytowe, gwarancyjne i finansowe, program pomocy dla firm energochłonnych, reformy mieszkalnictwa i świadczeń obywatelskich, jednorazowa zryczałtowana cena energii, zakończenie dopłaty EEG, dopłata do kosztów ogrzewania, ustawa o wyrównaniu inflacji, trzymiesięczna obniżka podatku od energii na paliwo, wiele innych środków podatkowych, bilet 9 euro i jednorazowe płatności dla szczególnie obciążone grupy ludności); patchworkowa kołdra w dobrych intencjach, dziergana gorącą igłą, niektóre z tych środków mają sens, inne już się skończyły, inne mają wejść w życie dopiero w najbliższych latach, ale nie da się skutecznie zahamować wzrostu cen energii.

Strach nadchodzących miesięcy

Dzieje się tak również na tle stale rosnącej liczby niewypłacalności prywatnych i korporacyjnych, a co za tym idzie armii nowych bezrobotnych, niepełnoetatowych i krótkoterminowych, której nie da się zredukować nawet najbardziej kreatywnymi sztuczkami statystycznymi i

definicyjnymi (obecnie ok. 6 mln).) i to przy stale rosnącej stopie inflacji (obecnie ok. 8 proc.), która do końca roku wzrośnie do ponad 11 proc. i będzie wpędzać nas w coraz głębszą recesję. Nasze koszty produkcji wzrosły do niewyobrażalnych wcześniej wysokości ponad 37 procent. Czy to „moment Lehmanna" w kryzysie energetycznym? Co jeśli kula śniegowa uderzy w sektor energetyczny i firmy energetyczne zbankrutują? Co kryje się za groźbą (i myślę, że tak jest), że Kevin Kühnert (SPD) potajemnie pracuje nad „programem podobnym do korony", aby poradzić sobie z kryzysem energetycznym? Jak bardzo powinienem się bać tego programu?

Boję się śmiertelnie następnych sześciu miesięcy, w których boom cen paliw kopalnych, koszty wojenne i „projekt cen energii elektrycznej", czyli wręcz idiotyczny „merit order" na giełdzie cen energii elektrycznej EEX w Lipsku (patrz niżej), liczba brązowych/lub zaciemnień (regionalnych/całkowitych przerw w dostawie prądu) będzie coraz bardziej prawdopodobna, a nawet wyższa – pomimo wyłączenia ogrzewania, krótkich pryszniców, przydzielonego prądu i ciemności Bożego Narodzenia. Pytanie jest dalekie od tego, czy wystąpią przerwy w dostawie prądu, ale kiedy, jak długo, ile i gdzie. Jest zamrażarka, piekarnik, telefon komórkowy, zasilanie instalacji grzewczej, mechanizm otwierania drzwi i kasa w supermarkecie, pompa benzynowa na stacji benzynowej, metro/S-Bahn, pociągi ECE i tramwaje , winda, schody ruchome lub tam System kontroli ruchu nawet najmniejsze problemy. Cała infrastruktura ulegnie całkowitemu zawaleniu w bardzo krótkim czasie i nie będzie można jej ponownie uruchomić w dłuższej perspektywie. Habeck nie ma pojęcia nie tylko o gospodarce (słowo-kluczowe niewypłacalność), ale także o elektryczności (rezerwa awaryjna i praca w trybie „stand-by" w elektrowniach jądrowych). Czy pozostaje nam już tylko uciec do miejskich hal ociepleń, na południe, na zimę na Kretę, Tunezję, Egipt czy Malle? A może można uwierzyć w obietnice pisane patykiem na wodzie Instytutu ifo, który obiecuje normalizację gospodarczą przynajmniej do 2023/24 roku, a tym samym wykazuje ogromne zaufanie do Boga?

Od samego początku nie było planu generalnego dotyczącego transformacji energetycznej

„Szybsza pomoc” z pewnością byłaby odpowiednia, aby natychmiast położyć kres strachowi wywoływanemu przez naszych wojowniczych, ekomarksistowskich i dogmatycznych polityków energetycznych, ponieważ odmowę przyjmowania w przyszłości gazu, ropy i węgla z Rosji postulowali Habeck i jego Zieloni już od 2016 roku. Ale różniłyby się one od kosmetycznych „pakietów wsparcia”. Zawężone, nierozsądne i bezkompromisowo negatywne nastawienie do energetyki jądrowej graniczy z uporczywym łamaniem obowiązków służbowych – w prawie o ruchu drogowym jego prawo jazdy zostałoby cofnięte. Zamiast majstrować przy objawach, uważam, że należy zwiększyć i ustabilizować dostawy energii, tj. aktywna/przedłużona eksploatacja wszystkich trzech elektrowni jądrowych (EJ) musiałaby zostać natychmiast przedłużona, Nord Stream 1 musiałby zostać zmodernizowany do jak najszybszego aktywnego działania, Nord Stream 2 znalazłby się natychmiast w ramach negocjacji z Rosją, od razu mają zostać obniżone podatki od energii, benzyny, oleju napędowego i korporacyjnego, nieszczęsna opłata za gaz ma być zlikwidowana na miejscu i inne biurokratyczne znikną obciążenia patronackie i administracyjne dla MŚP (zob. np. ustawa UE o łańcuchu dostaw). Zamiast tego Federalne Stowarzyszenie Energii Odnawialnej (BEE) wskakuje w chaos i wzywa do jeszcze większych „zachęt finansowych do szybkich inwestycji”. W chciwych oczach zielonej mafii prawie widać znaki dolara!

Z drugiej strony, współprzewodnicząca Partii Zielonych Ricarda Lang myśli tylko odruchowo, że *„ceny energii … stwarzają niebezpieczeństwo wspólnych protestów z prawicowymi ekstremistami” i że „niektóre siły chcą wykorzystać sytuację społeczną dla własnych interesów*”, jak wypowiedziała się w wywiadzie dla grupy medialnej Funke. Otwiera klasyczny

drugorzędny teatr wojny, w którym prawdopodobnie powinieneś się wyluzować. Nie, dziękuję! Jednak oczywiste rozwiązanie, które od dawna znajduje się w wielu krajach europejskich, jest w rzeczywistości tylko połowicznie żądane przez Zielonych, wraz z Czerwonymi, w ramach ich polityki klienteli i jeszcze mniej promowane, w istocie przez (obecnie na ostatnio po głosowaniu nad ustawą o ochronie przed infekcjami jako jedyną pseudo-liberalną) FDP pod przewodnictwem Christiana Lindnera wprost demonizowała: podatek od nadmiernych zysków!

Prawicowy podatek od nadwyżki zysku

Belgia, Grecja, Wielka Brytania, Włochy, Rumunia, Hiszpania i Węgry wprowadziły, rozwijają lub rozszerzają (Hiszpania ze szczególnym uwzględnieniem banków) podatki od nadwyżki zysku, a nawet sama Komisja Europejska planuje wprowadzenie europejskiego podatku od nadwyżki zysku. Żądania lewicy, która pracowała nad nim od wiosny z projektami ustaw, zostały jednogłośnie odrzucone. Kwestie prawne, takie jak chce zapewnić FDP, są niczym innym jak fałszywymi argumentami, podobnie jak twierdzenie ochronne, że nadmiernych zysków nie można określić „oficjalnie". Z jednej strony służby naukowe Bundestagu w dwóch (!) sprawozdaniach (WD 2021, WD 2022b) wyraźnie zajęły stanowisko, że wprowadzenie podatku od nadmiernych zysków w Niemczech byłoby prawnie dopuszczalne i możliwe. Z drugiej strony, podobnie jak we Włoszech, zyski można również obliczyć na podstawie deklaracji podatkowych lub określić za pomocą innych instrumentów ekonomicznych i tym samym określić „oficjalnie". To obala twierdzenie federalnego ministra finansów Christiana Lindnera (FDP). Jest po prostu zainteresowany zabezpieczeniem zysków Wielkiej Energii w dobrze znanej ideologicznej i dystrybucyjno- politycznej wojnie pozycyjnej.

Podobnie jak Big Pharma w kryzysie Corona, giganci Big Energy również wylosowali jokera w kryzysie energetycznym i osiągnęli dobry zysk. Pomimo wysokich odpisów na Nord Stream 2 i strat z

tytułu utraconych transakcji w Rosji, naprawdę się obłowili. „A zwycięzcą są:” Konglomeraty Saudi Aramco, BP, Total, Shell, ExxonMobil i Wintershall-Dea, które w pierwszej połowie 2022 roku zarobiły około 60 miliardów dolarów. To, co wcześniej płynęło do różnych rajów podatkowych w celu oszczędzania podatków („uchylanie się od opodatkowania”) lub zostało zamaskowane i rozprowadzone za pośrednictwem sieci korporacyjnych, nawet nie zostało uwzględnione. Nasz niemal schizofreniczny proces aukcyjny na giełdzie energii elektrycznej EEX w Lipsku prowadzi do tych wygórowanych zysków, do tych ekstremalnie wysokich dodatkowych zysków w Niemczech (od 30 do 100 miliardów euro). Tam każdy kilowat mocy jest rozliczany po cenie pobieranej przez najdroższego dostawcę (obecnie są to elektrownie gazowe). Zgodnie z tym, dostawcami bezkonkurencyjnie tanich lub po prostu znacznie tańszych energii są wszyscy producenci tzw. „energii odnawialnej” (słońce, wiatr, woda i biomasa), a także dostawcy elektrowni na węgiel brunatny, węglowy i jądrowy). ci, którzy pozostają niezmienieni, produkują energię elektryczną po niskich cenach producenta, ale sprzedają ją po tych samych skandalicznie wysokich cenach, których muszą żądać najdrożsi dostawcy elektrowni gazowych, aby pokryć koszty produkcji.

Uwaga: ta zasada merit-order (*jest to swego rodzaju klasyfikacja wytwórców prądu wg cen wytwarzania energii – w pierwszej kolejności zamawiany jest prąd u najtańszego wytwórcy następnie u drugiego w kolejności itd. przyp. tłum*.) naturalnie generuje ogromne zyski dla tak zwanych dostawców zielonej energii, takich jak Green Planet Energy, która należy do Greenpeace i jest największą spółdzielnią energetyczną w Niemczech z ponad 28 000 członków i ponad 200 000 klientów. Albo największy dostawca zielonej energii elektrycznej w Niemczech, Lichtblick AG z Hamburga, który obecnie należy do holenderskiej grupy ENECO i zostanie sprzedany prywatnym inwestorom w 2023 roku z najwyższą ofertą. Lub z kilkoma innymi z prawie 870 dostawców zielonej energii elektrycznej, z których prawie wszyscy mają bliskie związki z czerwono-

zielonym oddziałem ds. ochrony klimatu i transformacji energetycznej. W przypadku tej klienteli minister gospodarki ekologicznej Habeck jest również gotów jak najdłużej utrzymać zawiłą zasadę aukcji na giełdzie energii elektrycznej w Lipsku. **Nieliczne elektrownie gazowe podnoszą cenę energii elektrycznej, która już eksplodowała, mimo że ponad dwie trzecie energii elektrycznej jest produkowane z taniego słońca, wody, wiatru, biomasy i energii jądrowej.**

Tak, mamy to: Jednocześnie marnujemy [eksportujemy] nasz deficytowy prąd do sąsiednich krajów europejskich: Austrii (10,1 proc.), Francji (8,3 proc.), Szwajcarii (3,2 proc.), Beneluksu (3 proc.) – innymi słowy, w sumie ponad 25 procent naszej energii elektrycznej trafia za granicę! Cóż, Francja jest teraz w tarapatach i potrzebuje pomocy. Duża część z 56 elektrowni jądrowych eksploatowanych przez Électricité de France (EDF) w 18 lokalizacjach jest nieczynna z powodu inspekcji, napraw, wymiany elementów paliwowych lub konserwacji, a ze względu na niski poziom Renu inne musiały być tymczasowo wyłączone ze względów bezpieczeństwa. Pozostałe 30 elektrowni jądrowych nie może zaspokoić zapotrzebowania Francji na energię elektryczną. Jednak równie niezrozumiałe jest, dlaczego energia elektryczna musiała być dostarczana przez ponad pięć miesięcy z rzędu lub dlaczego dostawy do Szwajcarii są wysyłane stamtąd do Włoch, podobnie jak wysoka opłata do Austrii. Czy wynika to z obiecanej przez Austrię chęci pomocy w dostawach gazu? Poza tym tylko Dania jest gotowa wesprzeć Niemcy gazem w sytuacji awaryjnej. Pozostałe kraje UE początkowo oczekują od Niemiec zmiany polityki energetycznej, normalizacji polityki energetycznej na rzecz realnej polityki gospodarczej, przynajmniej wydłużenia pracy elektrowni jądrowych i rewizji decyzji o dostawach rosyjskiego gazu za pośrednictwem Nord Stream 1 i 2.

O tak, zdecydowanie warto przyjrzeć się cenom prądu na poziomie UE: Najwyższe ceny prądu za kilowatogodzinę (30 centów) zapłacili Niemcy już w 2019 r., tymczasem [obecnie]

średnia wynosi 51 centów; w porównywalnych krajach UE wygląda obecnie znacznie bardziej prokonsumencko: Austria (21 centów), Francja i Holandia (16 centów), Polska (14 centów), a jeszcze lepiej w krajach pozaeuropejskich: Japonia (17 centów) , USA (12 centów).) i Kanada (10 centów).

Co sprawiło, że niemiecka energia elektryczna jest tak droga – merit order, który jest używany od lat, czy podatek? Czy więc cena musiała wzrosnąć przynajmniej czterokrotnie, do poziomu od 55 do 95 centów? Dlaczego przeciętna oszczędna czteroosobowa rodzina musi co roku wydawać co najmniej 760 euro więcej na energię elektryczną? Czy więc przy wzroście o 10 centów za kilowatogodzinę zyski firm (zielonej) energii powinny wzrosnąć o kolejne 30 milionów euro? Dlaczego zyski producentów energii elektrycznej z kryzysu i wojny nie są od razu odliczane od nadwyżki podatku od zysków, jak obiecał wiosną minister gospodarki Robert Habeck (Zieloni), ale bez wyraźnych konturów (sektory, cena bazowa, początek, czas trwania ?) – jak to robi lub przygotowuje wiele krajów UE?

Co jest w tym tak skomplikowanego, jakie koncepcje trzeba jeszcze dopracować, jak długo Habeck i Scholz chcą, abyśmy czekali? Gdyby niemiecki przemysł, gospodarka, średnie przedsiębiorstwa, powiaty, gminy, pracownicy, emeryci, emeryci, nasza klasa średnia („kręgosłup społeczeństwa”), nasze społeczeństwo usługowe i społeczny prekariat (*określenie tzw. nowej klasy społecznej, powstałej w wyniku kryzysu ekonomicznego – ludzie bez perspektyw życiowych: seryjni stażyści, pracownicy tymczasowi, młodzi bezrobotni lub pracujący poniżej swojego wykształcenia; -przyp. tłum*.) zostały poświęcone na rzecz zielono-czerwonej transformacji naszego społeczeństwa i, jak już teraz, dramatycznie rosnąca klasa najbiedniejszych, wreszcie klęka z zaciśniętymi pasami (patrz wspólny raport rządu federalnego o ubóstwie z 8 lipca 2022 r., według którego ubóstwem dotkniętych jest 16,6 proc., czyli prawie 14 mln ludzi, a więc o 600 tys. więcej niż przed pandemią, z czego 40 proc. to dzieci, młodzież i emeryci)?

Arogancja poznawcza: czy Niemcy nadal będą rządzone, czy po prostu rujnowane?

To już nie jest poznawcza ignorancja, którą nasi politycy wyrządzają naszemu krajowi ze swoim ideologicznym uporem. To arogancja poznawcza, która staje się niemal patologiczna. Podczas gdy wiele milionów euro wydaje się na zupełnie niepotrzebne testy, na szalenie zawyżone lub zbyt wiele zastrzyków genów, na oszukańcze i legalne ośrodki szczepień oraz na kampanie szczepień z cotygodniowymi, całostronicowymi ogłoszeniami w gazetach, które kosztują 15 milionów euro (rzekome „fakt boostery"), na którym stylizowana

pusta głowa z pustymi okularami niby sprytne żarty (jeszcze nie wiem kto lub co to ma być), brakuje środków na rehabilitację szpitali, na (re)rekrutację (lepiej: repatriację) i odpowiednie wynagrodzenie personelu szpitalnego, który został wcześniej wypędzony z pomocą bezsensownych obowiązkowych szczepień związanych z instytucją, do wynagrodzenia raportów o podejrzeniach medycznych do Instytutu Paula-Ehrlicha lub za długo spóźnione i pilnie potrzebne towarzyszące badania naukowe (zwłaszcza na temat szkód poszczepienych), by wymienić tylko kilka obszarów polityki zdrowotnej.

Brakuje jednak tych pieniędzy również na ochronę i rehabilitację naszej gospodarki, np. „przemysłu latarni morskich" Zakładów Azotowych SKWP w Piesteritz w Saksonii-Anhalt, które jako największy producent AdBlue (2,5 mln litrów dziennej produkcji) , **produkują głównie dodatki do paliwa, których potrzebuje 90 procent wszystkich ciężarówek, ale prawie nie ma ich na stanie.** Od października 2022 r. 860 pracowników będzie musiało pracować dorywczo ze względu na zbliżającą się opłatę za gaz – i może zostać zwolnionych przed świętami Bożego Narodzenia. Co gorsza: bez AdBlue nie

jeździłyby żadne ciężarówki ani ciągniki, co oznacza, że □□nie byłoby (dalekobieżnego) ruchu dostawczego, nie byłoby wywozów śmieci, nie byłoby rolnictwa. Zero, nigdy, nada!

Tragiczny koniec dopiero nadejdzie

Szczególnie pikantne: firma European Trading Hub GmbH, która opracowała i obliczyła „dopłatę gazową" dla Habecka, została założona **dopiero 1 czerwca 2021 r.; Zaraz po jej założeniu rząd federalny dał nowej firmie kontrakt o wartości 1,5 miliarda euro na zakup gazu i ropy. Treść kontraktu była taka, że □□nie można już kupować gazu z Rosji. Więc kto zaczął tutaj wojnę gospodarczą z Rosją?!?**

Pieniądze niemieckich podatników, które są wydawane w miliardach na utrwalanie konfliktów zbrojnych (Ukraina, Palestyna, Mali, Libia…), nie wspierają krajowej gospodarki, co jest nieodpowiedzialnie mylące z fałszywą polityką energetyczną i energią z własnej inicjatywy a wojna gospodarcza z Rosją napędza lub chce prowadzić lub chce prowadzić do ruiny. Czy Niemcy nadal są rządzone w rozsądny sposób – czy rzeczywiście zostaną zrujnowane, uniemożliwiając jakąkolwiek współpracę niemiecko-rosyjską i wszelkimi niezbędnymi środkami? Czy rzeczywiście prowadzi do ekonomicznego i narodowego samobójstwa, jak publicznie potwierdził George Friedman, założyciel i przewodniczący amerykańskiego think tanku Stratfor („Strategic Forecasting") 4 lutego 2015 r. – czy też, jak rzekomo sformułowała US-Rand Corporation w styczniu 2022 r. w (kwestionowanym i zaprzeczonym przez Rand) tajnym dokumencie („Ograniczanie Niemiec")

(*podobny dokument o tym praktycznie tym samym tytule napisano dla Rosji, czytaj go na https://www.bibula.com/?p=133772 – przyp. tłum.*),

zgodnie z którym oba filary niemieckiej gospodarki: nieograniczony dostęp do tanich (rosyjskich) rezerw

energetycznych i do taniej francuskiej elektryczności?

Jedno jest pewne: wielki koniec dopiero nadejdzie – i to na długo. Gdzie jest kanclerz Niemiec, gdzie są jego (wytyczne) kompetencje? Wzywam Olafa Scholza, aby wreszcie przejął kontrolę nad polityką energetyczną! Konkretnie oznacza to: kiedy zwolni Habecka, Baerbocka, Lambrechta, Lauterbacha, Heila i Lindnera – i kiedy sam zrezygnuje?

Źródło

Nie Niemcy Polakom a Polacy Żydom



„Jeżeli by państwo Izrael było zainteresowane jakimś udziałem w tym przedsięwzięciu, udziałem oczywiście z odpowiednimi skutkami finansowymi w dalszym etapie, to my jesteśmy na tego rodzaju działania, tego rodzaju rozmowy – bo najpierw trzeba o tym rozmawiać – otwarci" – zadeklarował Jarosław Kaczyński.

Wygłoszone podczas prezentacji raportu o stratach poniesionych przez Polskę podczas wojny słowa przerażały. Kaczyński wrócił do swego wcześniejszego pomysłu – Żydzi pomogą nam w zmaganiach z Niemcami, a my podzielimy się z nimi łupem. Poroniony pomysł ma już swoją historię – gdy kongres USA uchwalił Ustawę 447, prezes PiS nie reagował, negował płynące

z tego zagrożenia i mamił opinię publiczną tym, że spłata roszczeń Żydom nie naruszy interesów Polaków, bo zostanie zrekompensowana odszkodowaniami wojennymi od Niemiec. Innymi słowy rzucił pomysł – dać obskubać się Żydom przez obskubanie Niemców. I to w tym wszystkim było najbardziej niebezpieczne. Bo o ile prawdopodobieństwo uzyskania reparacji jest niewielkie, o tyle dla Żydów jest to ostateczne uznanie przez Polskę ich roszczeń.

Istotą żydowskiej machinacji jest bowiem: Samo przystąpienie do rozmów jest uznaniem zasadności roszczeń, a do uzgodnienia pozostaje tylko ich wielkość.

Kilka dni po wystąpieniu Kaczyńskiego, „Times of Israel", w tekście Judah Ari Grossa „W roszczeniach wobec Niemiec Polska domaga się odszkodowań za Żydów zabitych przez Polaków" napisał: W raporcie opublikowanym przez polski rząd przytoczono śmierć Żydów zabitych przez polskich cywilów, w oczywistej próbie wybielenia polskich zbrodni. W wykazie 9293 wsi, w których miały miejsce „nazistowskie okrucieństwa niemieckie" znalazły się wsie, w których miały miejsce polskie pogromy na Żydach, w tym wieś Jedwabne, gdzie ponad 300 Żydów zostało żywcem spalonych przez etnicznych Polaków. Gazeta przytacza wypowiedź prof. Jana Grabowskiego: „Umieszczenie na liście okrucieństw dokonanych na Żydach przez polskich cywilów i polskie władze było absolutnie przerażające […] bulwersujące jest przede wszystkim „zapisanie" na konto niemieckie zbrodni dokonanych przez Polaków na Żydach. Polska zwraca się do Niemiec, aby wypłaciły Polakom odszkodowanie za Żydów, których Polacy sami wymordowali.

Przypadek? Przypomnijmy, że kilka tygodni temu Polskę zaatakowała dziennikarka CNN, pytając prezydenta RP, czy polska pomoc dla Ukrainy nie jest próbą naprawienia krzywd polskich obozów koncentracyjnych? Przypomnijmy, że żądania zwrotu majątków pożydowskich **zawsze wyprzedzają alarmujące raporty o wzroście antysemityzmu w Polsce.** Przypomnijmy też, że na niwie grillowania w ten sposób polskich polityków

organizacje roszczeniowe mają wielkie osiągnięcia, a dowodów, i to spektakularnych, dostarcza historia kontaktów polsko-żydowskich ostatnich lat.

Od Niemców nie dostaniemy nic. Wypłacimy za to Żydom odszkodowania za zbrodnie Niemców – czy tak skończy się intryga Kaczyńskiego?

Podobny, poroniony schemat postępowania przećwiczyliśmy – od 2014 roku wypłacamy Żydom odszkodowania za zbrodnie na Żydach, których dopuścili się Niemcy i za zbrodnie na Polakach, których dopuścili się Żydzi. Odpowiedzialny w MSZ za kontakty z diasporą żydowską uzasadniał to tak: „Do miesięcznych świadczeń kwalifikuje się każdy mieszkający w Izraelu, kto urodził się, jako obywatel polski, ucierpiał podczas wojny pod okupacją niemiecką bądź też ukrywał się lub był zmuszony opuścić Polskę lub też urodził się po wojnie w rodzinie, która została zmuszona do opuszczenia Polski, a więc jako dziecko miał udział w ich losach i prześladowaniach. To samo dotyczy małżonka. To samo dotyczy kolejnej okupacji, sowieckiej, do roku 1956”.

Tylko w pierwszym roku obowiązywania ustawy o takich rentach ZUS wypłacił 240 mln złotych. Dodajmy, że Polska wypłaca równocześnie obywatelom Izraela wysokie emerytury resortowe (*de facto* za zbrodnie popełnione w okresie stalinizmu na narodzie polskim), a gdy **1 października 2017 r. weszła w życie tzw. ustawa deubekizacyjna i na jej mocy emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa zostały radykalnie obniżone, nie objęła pobierających takie świadczenia żyjących w Izraelu.**

Coś nieprawdopodobne! To nie Niemcy, a Polska wypłaca świadczenia tym, którzy przeżyli holokaust.

Polska otwarła tym samym kanał wypłat odszkodowań za mienie pożydowskie, podjęła kolejny krok w procesie restytucji mienia żydowskiego. Utworzyła nową kategorię beneficjentów

odszkodowań – tych, którzy „doznali szkody na terenach należących do Polski”, czyli każdego przybyłego do Izraela bandytę z UB lub KBW („poszkodowanego” przez żołnierza wyklętego) lub każdego emigranta z Marca ’68, który uciekł przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Doszło do absurdalnej sytuacji – Żyd, który przeżył niemiecką okupację, zatrudnił się w zbrodniczym MBP, a później uciekł z Polski, dostaje comiesięczne wsparcie finansowe od swoich ofiar, a jeśli zmarł to pieniądze inkasuje jego dzieci i żona (też często funkcjonariusz bezpieki). Natomiast Polak, który przeżył niemieckie łapanki lub, narażając życie, ukrywał w czasie okupacji Żyda, z własnych podatków płaci co miesiąc odszkodowanie temu Żydowi.

I jeszcze jedno – takiej pomocy finansowej nie otrzymują Polacy deportowani w głąb ZSRR przez żydowską milicję wspomagającą sowietów na Kresach po 17 września 1939 r. Kwoty są ogromne. Wypłata 100 euro dla tysięcy obywateli Izraela to wydatek 20 milionów złotych. A nie chodzi o jednorazową wypłatę, tylko comiesięczną – co oznacza ćwierć miliarda rocznie! Wg władz Izraela, beneficjentów jest 50 tysięcy, ale znając życie, można być pewnym, że znalazło się ich znacznie więcej. Tym bardziej, że holokaustowa mafia uelastyczniła definicję „ofiar holokaustu”, rozciągając ją na wszystkich Żydów, którzy przeżyli wojnę i wypracowała inną oryginalną formułę – zaliczania do ofiar „tych, którzy się z tego powodu nie urodzili” (copyright Szewach Weiss). I jest oczywiste, że przy takim podejściu, liczba beneficjentów rent (i kwota wypłat), z roku na rok rośnie w postępie geometrycznym.

Doroczny raport Departamentu Stanu, będący załącznikiem do Ustawy 447, krytykując Polskę za brak „kompleksowego ustawodawstwa dotyczącego restytucji mienia lub odszkodowań za konfiskaty związane z Holokaustem”, wymienia także „pozytywne” działania naszego kraju. Wśród nich to, że Polska przeznacza fundusze publiczne na rzecz ocalałych z Holokaustu. „Ustawa z 1991 roku o kombatantach i ofiarach represji

wojennych i okresu powojennego umożliwia wypłatę świadczeń uprawnionym kombatantom II wojny światowej oraz ofiarom represji. Na podstawie tej ustawy osoby ocalałe, które były więzione w gettach, obozach koncentracyjnych, obozach pracy i obozach śmierci uzyskały prawo do świadczeń finansowych, w szczególności świadczeń emerytalnych i rent inwalidzkich. Według danych otrzymanych w połowie 2019 r. z MSZ RP, od momentu wejścia w życie ustawy rząd wypłacił 28,4 miliarda złotych (7,5 miliarda USD) w formie rent i emerytur. Świadczenia te przysługują również uprawnionym ocalałym, którzy byli polskimi obywatelami w czasie Holokaustu, a później wyemigrowali. […] W 2014 r. Polska przyjęła ustawę, na mocy której osoby ocalałe z Holokaustu pochodzące z Polski, bez względu na obecne miejsce zamieszkania, otrzymują comiesięczne świadczenie w wysokości równej świadczeniom otrzymywanym przez emerytów w Polsce" – tyle raport.

Nie tylko nie dostaniemy od Niemców, ale odszkodowania wypłacimy Niemcom za mienie za Ziem Odzyskanych – czy tak skończy się machinacja Kaczyńskiego? **Tu przypomnijmy –** 6 sierpnia 2004 roku, na łamach nowojorskiego „Forward", Nathaniel Popper nawoływał do tego, by Żydzi i Niemcy wspólnymi siłami zaspokajali swoje roszczenia majątkowe wobec Polski. Wg Poppera wysuwanie roszczeń ma dziś jednoczyć Żydów i Niemców. Tekst nosi znamienny tytuł: „Bitwa roszczeniowa rozszerza się na polski front. *W*spólna walka Żydów i etnicznych Niemców stwarza nową sytuację w historii roszczeń tych, którzy przeżyli Holokaust. Nowe światło pada na odmowę Polski zaspokojenia roszczeń majątkowych". W artykule znalazł się uderzający zwrot *„Holocaust survivors" (ci,* którzy przeżyli holokaust), jako nowa kategoria obejmująca wspólnie Żydów i Niemców. Do niedawna za tych, którzy przeżyli holokaust Żydzi uznawali wyłącznie Żydów. Teraz w kategorii tej umieszczają także Niemców, połączonych z Żydami w ruchu roszczeniowym przeciw Polsce.

Skoro jesteśmy przy trójkącie Polska-Niemcy-Izrael, to nie od

rzeczy będzie przypomnieć, że Żydzi uzyskali od Niemców odszkodowania w ramach tzw. porozumień luksemburskich, zawartych przez Adenauera i Ben Guriona. Ale czy tylko od Niemców? Z umowami tymi związany jest problem utraty odszkodowań, które za śmierć trzech milionów obywateli polskich pochodzenia żydowskiego przechwycił (i nadal przechwytuje) Izrael. Bo zgodnie z europejską doktryną prawną, niemieckie odszkodowania wypłacone Izraelowi powinny były trafić głównie do Polski, tj. kraju, którego obywatelami **była większość pomordowanych**, a nie do Izraela, który w czasie holokaustu jeszcze nie istniał. Zdominowany przez żydokomunę rząd Bieruta, Bermana i Minca nie protestował. Równie haniebne było zrzeczenie się przez tą szajkę odszkodowań wojennych od Niemiec (aby ulżyć Niemcom w spłacie odszkodowań dla Izraela?) oraz uwzględnienie w umowach indemnizacyjnych odszkodowań dla Żydów niemieckich za mienie z terenów polskich Ziem Odzyskanych, w tym Gdańska.

Dawid Wildstein powiedział, że Izrael może stać się głównym sojusznikiem Polski w walce z polityką historyczną Niemiec. Tę piramidalną bzdurę wzbogacił stwierdzeniem o Izraelu – ważnym wektorze polskiej polityki historycznej. Tymczasem polityki historyczne Niemiec i Izraela są zbieżne i polegają na wmanipulowaniu Polski i Polaków we współodpowiedzialność za holokaust i tym samym za grabież mienia ofiar. Interes Niemiec jest tu jasny – pozbycie się historycznego garbu poprzez przerzucenie go na Polaków. Interes środowisk żydowskich – to kasa. W tym kontekście wypłacanie przez Polskę, a nie Niemcy, rent obywatelom Izraela, którzy przeżyli holokaust jest rzeczą skandaliczną. Także dlatego, że oznacza włączenie się rządu RP do antypolskiej polityki historycznej Żydów i Niemców utrzymującej kłamliwie, że Polacy są współodpowiedzialni za holokaust. Z takiej polityki bierze się również to, że „odkrycia naukowe” żydowskich profesorów: Aliny Całej, Jacka Leociaka i Barbary Engelking, które powtarzają, że Żydom było łatwiej przeżyć w niemieckich obozach koncentracyjnych, niż wśród Polaków, są finansowane przez Fundację Adenauera i

Claims Conference, tj. organizację będącą stroną porozumień luksemburskich i założycielem Światowej Organizacji Restytucji Mienia Żydowskiego. I tu pytanie: Dlaczego owych „naukowców" tłustymi naukowymi grantami futrują także instytucje Państwa Polskiego?

Czy, zamiast wzywać Żydów na pomoc, nie lepiej kopiować żydowskie metody w wymuszaniu odszkodowań? W „przemyśle holokaustu", jako taktyka i środek nacisku w negocjacjach biznesowych, ważną rolę odgrywa polowanie na antysemitów. Taką nalepkę Żydzi przyklejają każdemu, kto nie płaci, mało płaci lub zagraża ich finansowym interesom. Żydzi nieprzerwanie narzucają światu dogmat o „wyjątkowości żydowskiego cierpienia" i nie dopuszczają na tym polu do żadnej konkurencji, bowiem status największej (jeśli nie jedynej) ofiary w dziejach ludzkości wiąże się z bardzo konkretnymi i namacalnymi korzyściami materialnymi.

Dlaczego, zatem my nie przedstawiamy się jako największe ofiary, nie przypominamy że straty Polski w ludziach i majątku były nie mniejsze od żydowskich, a materialne nieporównanie większe oraz że Niemcy wypłacili odszkodowania wszystkim, tylko nie nam?

Roszczeniowcy żydowscy nie wdają się w dyskusję o podstawach prawnych. Używają za to argumentów: „Ponieważ cierpienia Żydów były największe i unikalne, oddzielne prawo odnoszące się do Żydów powinno być rozważone". Mówią o „specjalnej ścieżce prawnej", o „oddzielnym prawie", o „specyficznej i odrębnej legislacji", o „roszczeniach, które nie są prawnie wiążące, ale są wiążące moralnie". Dlaczego, zatem my, zamiast wdawać się w spory prawne z Niemcami, nie stosujemy argumentów podobnych do żydowskich? Można by też odwrócić słowa Barbary Engelking z Żydowskiego Instytutu Historycznego, i mówić: „*Dla Niemców śmierć to była kwestia biologiczna, naturalna, śmierć jak śmierć. Dla Polaków to była tragedia, dramatyczne doświadczenie, metafizyka*". Przy temacie „uczyć się od Żydów" pamiętajmy też, że Żydzi swój modus operandi z powodzeniem

stosują, dzięki wsparciu międzynarodowemu i temu, że ich macki sięgają wszędzie. Układajmy więc stosunki ze wszystkimi sąsiadami, w tym z Rosją. Zdobywajmy nowych sojuszników. Budujmy koalicję światową wokół pamięci o zbrodniach Niemców na Polakach.

My robimy dokładnie odwrotnie – pozwalamy innym na propagandowe wykorzystywanie naszych tragedii, a nawet sami podsuwamy pomysły. Przykładem przyrównanie zniszczeń Warszawy do zniszczenia kilka chałup w Mariupolu. Inny przykład, też z ostatnich dni: wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński, komentując doniesienia o odkryciu miejsca pochówku 440 ciał w ukraińskimIzjum, wygłupił się na Twitterze: „Przerażające. I nie da się nie porównać tego do Katynia". I żeby było jeszcze straszniej, propagandowy portal rządowy „wPolityce" opatrzył durny wpis entuzjastyczną oceną: „Mocny wpis Jabłońskiego". I jeszcze jedno – wśród polskich polityków nie ma Panów, są kmioty zalęknione, którzy, zamiast odważnej, twardej i zdecydowanej ofensywy, są potulni, tchórzliwi merdają ogonkiem, zabiegają o'certyfikat koszerności' i… dogadują się z agresorem ponad głowami Polaków.

Na pytanie, czy ekipa przy władzy chce zaspokoić żydowskie roszczenia, odpowiedź brzmi – tak, zdecydowanie tak. Sytuacja jest jasna, przeraźliwie jasna. Wszystko wskazuje na to, że decyzja już zapadła i utrzymywana jest w tajemnicy, zanim pojawi się dogodna okazja.Lekką ręką wypłacili Żydom miliardy z umów indemnizacyjnych, w tym za majątki z Ziem Odzyskanych. Lekką ręką zwrócili mienie bezspadkowe gminom żydowskim i pozwolili na transfer wyszabrowanych pieniędzy na konta nowojorskich organizacji żydowskich. Lekką ręką dają miliardy żydowskim oligarchom, p*rzeznaczając*20 procent budżetu państwa na pomoc dla Ukrainy. Dlaczego nie mieliby lekką ręką wypłacić odszkodowań Żydom i powiedzieć: „Polacy, nic się nie stało"?

Co do Ukrainy, to przypomnijmy: 16 maja szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk ogłosił w Kijowie, że Polacy (nie Rosjanie!) sfinansują dwa nowe programy

pomocowe dla Ukrainy*: dobroczynny dla kobiet-żołnierzy uwolnionych z niewoli rosyjskiej i stałą pomoc dla sierot, które straciły ojców zabitych przez Rosjan.* Szczegóły zdradził wicepremier Ukrainy: „program ma objąć pomoc materialną, w tym mieszkaniową, ponieważ wiele osób straciło domy". Kilka dni wcześniej inkryminowany Dworczyk zapowiedział:„Gdy otrzymamy środki z KPO powinniśmy pewną częścią wspomóc Ukrainę". A mówił o wielkich pieniądzach, bo w ramach KPO Polska ma mieć do dyspozycji 76 miliardów euro. Ale na tym nie koniec – niedawno oświadczył: „Sami zadeklarowaliśmy chęć odbudowy obwodu charkowskiego. Charków to drugie co do wielkości miasto na Ukrainie". Czyli odbudujemy Charków w ramach polskich reparacji dla Ukraińców tak, jak wcześniej odbudowaliśmy Warszawę bez reparacji niemieckich.

Że nie są to fantasmagorie publicysty, niech świadczy propozycja Szymona Hołowni. W rozmowie z PAP, wypowiadając się na temat reparacji od Niemiec, rzekł: „Ja dzisiaj w ramach domagania się reparacji dla Polski domagałbym się uzbrojenia Ukrainy. Strategicznym interesem Polski byłoby oczekiwanie, że jeżeli Niemcy mają rzeczywiście pójść do przodu i jakoś rozliczyć się moralnie, ale też i finansowo […], to powinni zbroić Ukrainę". I jeszcze jedno – czy pomysły Hołowni i Dworczyka to nie idealna, napisana w Berlinie wrzutka dla rozbrojenia tematu niemieckich reparacji dla Polski? Hołowni sekundował Arkadiusz Mularczyk: „Cywilizacja zachodnia opiera się na odpowiedzialności agresora za wyrządzone szkody ofiarom ataku. […] Dlatego Rosja musi zapłacić reparacje wojenne Ukrainie, a Niemcy muszą zapłacić Polsce". W takiej sytuacji nie można wykluczyć, że już wkrótce wystąpią z kolejnym pomysłem – odebrać Niemcom i dać Ukraińcom. Jak też nie można wykluczyć, że Morawiecki mianuje Dworczyka pełnomocnikiem ds. narodowego programu zwrotu mienia Ukraińcom i wyśle go do Charkowa.

Czy to nie Polska, wykorzystując sprzyjającą koniunkturę, powinna wystąpić o odszkodowanie za mienie wysiedlonych

Kresowiaków? Zwłaszcza, że Ukraina jest w przededniu wielkiej prywatyzacji, mienie to wpadnie niechybnie w żydowskie łapy, i wszystko skończy się jak zawsze – Żydzi wyrwą od Ukraińców, co trzeba, a my będziemy się tylko przyglądać. Nie można też nie zauważyć mamienia opinii publicznej tym, że wielomiliardowa „pomoc" dla Ukrainy nie narusza interesów Polaków, bo zostanie zrekompensowana wypłatami od… Rosjan! Chodzi o postulat Morawieckiego pozyskania kosztów „pomocy" przekazanej oligarchom ukraińskim i kosztów odbudowy ich majątków ze skonfiskowanych rosyjskich rezerw walutowych.

Na niwie grillowania polskich polityków diaspora żydowska osiągnęła fantastyczne rezultaty Dowodów i to spektakularnych jest wiele. Kiedy – używając terminologii St. Michalkiewicza – zarówno obóz zdrady i zaprzaństwa, jak i obóz płomiennych patriotów, zaangażował wszystkie zasoby państwa w obronę Zełenskiego, od tyłu zaszli nas Judejczykowie.

No, bo czymże jest wredny tekst żydowskiej gazety dla Polaków zatytułowany: 75 lat *od akcji 'Wisła'. Co stało się z majątkiem przesiedlonych Ukraińców*? Tu małe przypomnienie – środowiska ukraińskie w Polsce konsekwentnie drążą temat prześladowań Ukraińców podczas tej akcji. Z uporem temat jej potępienia stawiają w Sejmie. W jakim celu, skoro akcja była już potępiona przez Senat, a wyrazy ubolewania wyrazili w przeszłości i Kwaśniewski i Kaczyński? Otóż kilka lat temu Światowy Kongres Ukraińców wystąpił do Polski z żądaniem restytucji mienia ukraińskiego. Stąd zabiegi „Gazety Wyborczej" należy uznać za perfidną grę, otwierającą furtkę ku roszczeniom wobec Państwa Polskiego. I jeszcze jedno – z roszczeniami występują, bo zobaczyli, jak bezsilni jesteśmy wobec roszczeń żydowskich.

Czy transfery finansowe za wschodnią granicę, i czy polityka historyczna polegająca na puszczaniu w niepamięć holokaustu Polaków na Kresach mają ze sobą coś wspólnego?Czy rządząca ekipa konspiruje przed własnym narodem? Odpowiedź brzmi: tak. **Decyzja o** udobruchaniu potomków rezunów **i wypłaceniu im**

rekompensat zapadła. Polska zwróci im lasy w Bieszczadach, a oni, w zamian, gdy Żydzi będą odbierać majątki, popilnują Polaków, jak ci strażnicy obozowi w Sobiborze i Auschwitz. Sprawę można drążyć innym pytaniem: Czy w całej miłości PiS do Ukrainy nie chodzi o żydowskich oligarchów, którzy obrabowali i rozkradli Ukrainę, doprowadzając do obecnej sytuacji? Czy „ukrainizacja”Polski nie jest dziełem środowisk lobbujących na rzecz żydowskich oligarchów na Ukrainie, gdzie interesy robią wszyscy, a Polska… daje bezzwrotne kredyty, i to nie Ukraińcom, lecz żydowskim oligarchom, i aby ratować Zełenskiego z opresji, oddaje do jego dyspozycji wszystkie swe zasoby, dzieli się PKB, montuje UkraPolin.

I jeszcze jedno: Czy to przypadek, że wszyscy lobbujący na rzecz Ukrainy w Polsce, USA i Izraelu pochodzą z jednej i tej samej nacji, wszyscy mają korzenie na polskich niegdyś Kresach, a ich miłość do Ukraińców bierze się z nienawiści do Polaków?

Co zarzucający Polsce domaganie się odszkodowań za Żydów zabitych przez Polaków paszkwil „Times of Israel” ma na celu? Czy nie chodzi o montowanie wspólnego żydowsko-niemieckiego frontu wobec Polski? Czy nie chodzi o ofertę pomocy dla Niemców w uzyskaniu odszkodowań za mienie pozostawione na Ziemiach Odzyskanych i podzielenia się zdobytym łupem? A może to Żydzi podpuścili Kaczyńskiego, aby właśnie teraz, bez wystarczającego przemyślenia, bez przygotowania odpowiednich narzędzi, przy wyjątkowo niesprzyjającej koniunkturze, wystąpił o reparacje i odszkodowania? A może kryje się za tym Waszyngton, i jest to większy plan mający na celu wypłatę przez Polskę realnych odszkodowań za przedwojenne majątki żydowskie, również te, które nazywa bezdziedzicznymi?

Sytuacja geopolityczna Polski jest niezwykle trudna i zagmatwana. Polska znalazła się na krawędzi katastrofy gospodarczej. Wszystkie jej zasoby ekonomiczne, wojskowe, dyplomatyczne i polityczne zostały przejęte przez sojusznika zza Oceanu i oddane do dyspozycji sojusznika zza wschodniej

miedzy. Polska jest w ostrym konflikcie z KE, który przegrywa. Podejście Bidena do ekipy rządzącej dwuznaczne, a sielanka w stosunkach, za popieranie Ukrainy w wojnie z Rosją, kończy się w formule „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść". W Izraelu przy władzy znalazł się najbardziej antypolski premier, a „nasz" premier otrzymuje instrukcje z wielu kierunków – ostatnie słowo należy do Żydów, ale od niedawna także do Ukraińców, sodomitów i Klausa Schwaba.

Polityka konfliktowania się z sąsiadami jest coraz bardziej niebezpieczna, a pozostawiając Węgry sam na sam z Komisją Europejską Polska traci ostatniego sojusznika. Polska jest na przegranej pozycji, bo w takiej geopolitycznej układance Berlin łatwo rozbije zamysł z uzyskaniem reparacji, a okazją ku temu będą najbliższe wybory, które wygrają folksdojcze.

Można też postawić pytanie: czy występując w mediach właśnie teraz z żądaniami odszkodowań wojennych, PiS nie popełnia błędu wobec sąsiada, od którego Polska jest zależna w wielu kwestiach, którego życzliwe podejście jest Polsce niezbędne? To także błąd dlatego, że w kwestii roszczeń żydowskich sojusznikiem mogłyby być Niemcy. Przypomnijmy – gdy 27 stycznia 2018 roku Izrael zaatakował Polskę przy nowelizacji ustawy o IPN, Angela Merkel oświadczyła: „Niemcy ponoszą wyłączną odpowiedzialność za Holokaust" (a Rosja poparła nowelizację ustawy w części tyczącej negowania zbrodni nacjonalizmu ukraińskiego). To był jasny sygnał ze strony Berlina, że jest gotowy poprzeć Polskę w konflikcie z Żydami. Wyciągniętej ręki Warszawa nie podjęła. Po raz kolejny okazało się, że dobre stosunki z sąsiadami nie są polską racją stanu, że Kaczyński woli ponad wszystko egzotyczny sojusz z Izraelem i lobby żydowskim w USA. Dodajmy przy tym, że rząd woli inny egzotyczny sojusz – z post banderowską Ukrainą, od której nic nie zależy, a którą śmie jedynie potulnie prosić o zdjęcie dykty z rzeźb na polskim cmentarzu. Dodajmy też, że najlepsza atmosfera do wystąpienia z żądaniami reparacji była w 1989 roku, ale Mazowiecki wolał ściskać się z Kohlem, a

Kaczyński zakładać Porozumienie Centrum za pieniądze Fundacji Adenauera.

Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Korzyści przynosi postawienie problemu przed światową opinią publiczną i uświadomienie, że Polska była państwem, które w wyniku wojny poniosło największe straty. Inny plus – czym więcej mówimy o odszkodowaniach od Niemiec za zbrodnie niemieckie na Polakach, tym mnie Niemcy i Żydzi mówią o „polskich obozach". Przypomnieniem, że prawdziwe odszkodowania dostali tylko Żydzi i to kosztem Polski, raport utrudnia także kolaborację niemiecko-żydowską w wymuszaniu odszkodowań od Polaków.

Jeszcze inny plus – raport sporządził swoistą listę folksdojczów: Bo wymusił na wynarodowionej hołocie zabranie głosu. Bo pokazał, kto jest kim w Polsce, kto Polakiem, kto Niemcem (kto Żydem), kto jest za Polską suwerenną, a kto za Generalną Gubernią (i przypomniał, że na folksdojczów głosuje 30 procent Polaków). Unaocznił też, która partia nie oddała ani jednego głosu za Polską i kto gardłował, że reparacje to hańba, głupota, dyrdymały i że najlepsze reparacje to KPO. Powiedzenie „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło" okazało się trafne i na czasie jeszcze z innego powodu – uświadomiło, że dla Kaczyńskiego liczy się na pierwszym miejscu interes żydowski i odszkodowania dla Żydów a nie dla Polaków. Raport zmusił też do zadania pytania: Gdzie tu Polska?

Czy zapraszając Izrael do geszeftu, naszła go refleksja o Ustawie 447? Czy przeczytał paszkwil „Times of Israel"? Zapłacą Polacy, nie Niemcy. I to nie dlatego, że władzę przejmie ferajna Tusk, ale dlatego, że Żydzi, podbechtani nieszczęsną ofertą Kaczyńskiego, dogadają się z Niemcami. Dlaczego nastąpi to teraz? Dlatego, że III RP zdominowało środowisko piewcy „ziemi Polin". Dlatego, że wcześniej nie było czym Polski straszyć: Bo nie było żołnierzy amerykańskich w Polsce, bo nie było „śmiertelnego" zagrożenia rosyjskiego, bo nie kupowaliśmy amerykańskiego gazu (który

uniezależnia nas od „splamionego krwią” gazu ruskiego), bo nie było straszaka – „wycofamy wojska i nie sprzedamy czołgów Abrams”. No i nie było przygwożdżającego argumentu: Tragedią byłoby, gdyby znakomite relacje USA-Polska stały się zakładnikiem nierozwiązanej kwestii odszkodowań dla Żydów.

Krótko mówiąc – w im większym kryzysie pogrąża się Polska, tym jest podatniejsza na naciski, i im więcej Polska broni żydowskich interesów na Ukrainie, tym więcej Żydom zapłaci. No i czy może być bardziej dogodny moment od tego, gdy skutecznie wmówili Polakom beznadziejne położenie oraz uwikłali Polskę w katastrofalną sytuację, którą tylko ONI są w stanie rozwikłać?

Krzysztof Baliński

Kolejny antypolski paszkwil „Times of Israel”. Nikczemny, bezczelny, fałszywy i odrażająco głupi stek bzdur.



19 września 2022 https://pch24.pl/antypolski-paszkwil-times-of-israel-rafal-ziemkiewicz-nikczemny-falszywy-i-odrazajaco-glupi-stek-bzdur-musimy-reagowac/

„Od chwili rosyjskiej napaści na Ukrainę, a ściślej – od chwili, gdy okazało się, że Rosjanom nie pójdzie tam łatwo, zarówno międzynarodowe organizacje żydowskie, jak i rząd Izraela z dnia na dzień zrobiły się dla Polski bardziej miłe", pisze na łamach tygodnika „Do Rzeczy" Rafał Ziemkiewicz.

Publicysta zwraca uwagę, że przez kilka miesięcy z izraelskiej przestrzeni medialnej zniknął temat osławionej „ustawy 447" i „odszkodowań za Holokaust", a za to pojawił się nowy ambasador, czyniący pod naszym adresem miłe gesty.

Ta sielanka, jak wskazuje autor „Polactwa" została przerwana przez publikację „Times of Israel" o tym, jak to ***Polacy mają czelność domagać się od Niemców reparacji za Żydów, których sami wymordowali.***

„Tekst jest tak nikczemny, tak kłamliwy i tak odrażająco głupi, że opublikowanie go przez poważny portal wydawałoby się po prostu niemożliwe. Ale taka jest właśnie symetria w debacie polsko-żydowskiej: u nas głupie, agresywne i antysemickie teksty publikowane są w mediach Leszka Bubla i głoszone przez ludzi pokroju Piotra Rybaka czy Olszańskiego „*Jabłonowskiego*". A u nich analogiczne trafiają do mediów głównego nurtu", podkreśla autor „Do Rzeczy".

Ziemkiewicz zastanawia się, co w tej sytuacji zrobią polskie MSZ i rząd, żeby zmusić medium, które coś tak obrzydliwego upowszechniło, do przeprosin.

„Rzecz nie jest prosta, bo Żydzi, jak wiadomo, przepraszać i odszczekiwać nie mają zwyczaju, choćby nie wiem co. Ale odpuścić nie wolno, bo będzie to znak, że nadal jesteśmy tym przysłowiowym pochyłym drzewem, na które skakać jest łatwo i się opłaca", podsumowuje.

Źródło: tygodnik „Do Rzeczy"

Sześć najskuteczniejszych programów redukcji populacji pod przykrywką medycyny, kultury, zapobiegania chorobom lub planowania rodziny



Wszystko zaczęło się na początku XX wieku. Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne było katapultą do korupcji dla wszystkiego, co związane z farmacją w Ameryce. Po II wojnie światowej naukowcy zajmujący się kompleksem farmaceutycznym Hitlera zostali zwolnieni z więzienia i dzięki nim wystrzelił rozwój farmaceutyków w terapii przewlekle chorych, śmiertelnej chemioterapii i ludobójczych szczepień.

FDA i CDC weszły „na całość” ze słowami kluczami i frazami w swoich schematach depopulacji. Fluor w wodzie był „dobry dla zębów”, chociaż powoduje raka, łamliwość kości i zwapnienie szyszynki. Wszystkie szczepionki były zawsze uważane za „bezpieczne i skuteczne” i jest to mantrą aż do dziś, mimo że rozprzestrzeniają choroby, powodują autyzm, wywołują poronienia samoistne, a teraz zatykają cały układ naczyniowy lepkimi, toksycznymi prionami białek kolczastych.

Ludzie są atakowani przez Big Pharmę i Big Food na wszystkie sposoby, które powodują choroby, śmierć, aborcje, bezpłodność

Nie jest łatwo oszukać masy. Potrzeba skoordynowanego wysiłku fałszywych badań, dezinformacji i propagandy rozpowszechnianej za pośrednictwem multimediów oraz wystarczającej liczby zaangażowanych w to lekarzy, naukowców i administratorów szpitali, aby poprowadzić taki „show". Następnie Big Agriculture [*też Big Farm -tłum.*], które wyrządza szkody na pierwszej linii, opryskując większość upraw, które są hodowane z użyciem toksycznych nawozów, chemicznych insektycydów i pestycydów, co doprowadza ludzkie zdrowie do wyczerpania.

Żywność jest z kolei przetwarzana do tego stopnia, że nie ma już dużej wartości odżywczej. Nazywa się to „śmieciowym jedzeniem" i „artykułami spożywczymi".

W większości produktów mięsnych i nabiale znajdują się hormony i antybiotyki, których nigdy nie powinno się spożywać. We wszelkiego rodzaju opakowaniach żywności, w tym w plastikowych butelkach i pojemnikach, znajdują się substancje zaburzające działanie hormonów, co powoduje przenikanie chemikaliów do żywności, napojów i wody. A to nie wszystko. Rząd mocno promuje aborcje, zwłaszcza wśród mniejszości, ponieważ centra Planned Parenthood (Zaplanowane Rodzicielstwo) znajdują się w każdym tętniącym życiem amerykańskim mieście, gdzie mniejszości dominują w populacji. To nie przypadek. To jest redukcjonizm populacyjny u szczytu.

Sześć wiodących programów redukcji

populacji, dobrze przemyślanych przez Big Pharmę i Big Food, a następnie utrwalonych przez Social Media Tech Giants

#1. „Szczepionki” przeciw COVID-19 (powodują poronienia, martwe porody, poronienia samoistne)

#2. Chemioterapia (dosłownie rozprzestrzenia raka)

#3. Planned Parenthood (założone przez Margaret Sanger, rasistkę, zwolenniczkę białej supremacji i eugeniki)

#4. Fluoryzowana woda

#5. Substancje zaburzające działanie hormonów (w tworzywach sztucznych i opakowaniach żywności) powodujące niepłodność

#6. Niepłodność wynikająca z transpłciowych okaleczeń dzieci pod flagą „LGBT”

Dzisiejsze media społecznościowe to choroba społeczna o rozmiarach pandemii

Dzisiejsze media społecznościowe to choroba społeczna. To pandemia wypaczonych myśli i dezinformacji, które zamieniają się w działania mogące zabić ciebie, twoje dzieci i ich dzieci. Od pokolenia milenialsów każdy aspekt mediów społecznościowych ma na celu wypaczanie, przekręcanie i dekonstruowanie całego myślenia w zakresie zdrowia fizycznego i psychicznego, bezpieczeństwa, etyki, moralności i wartości rodzinnych. Trendy są fałszywe. Przyjaciele są nieprawdziwi. I obserwujący również.

Obecnie małe dzieci, nastolatki i młodzi dorośli fascynują się okaleczaniem narządów płciowych by spróbować ‘dopasować się’ do czegoś, co uważają za normalny sposób identyfikacji

swojej płci i relacji, co zdaje się być wypełnione całodziennym myśleniem o seksie i perwersjach, a wszystko dzięki ruchowi ‘płynności płci’ [‘gender fluid’ movement] tryskającym z każdego zakamarka mediów społecznościowych.

Często bywa, że ludzie, którzy bez względu na wiek, poddają się operacji zmiany płci i przyjmują środki hormonalne, zmieniają się na stałe w sposób, którego później żałują, włączając w to bezpłodność i przerażające problemy z mikcją. Może to powodować ciężką depresję i chroniczny lęk, które prowadzą do uszczerbku na zdrowiu psychicznym i fizycznym, w tym do samobójstw.

Źródła tego artykułu obejmują:

NaturalNews.com

Censored.news

Na Ukrainie powstaje „model” Nowego Porządku Świata – poligon doświadczalny dla „Wielkiego Resetu”



Każdy, komu udało się zachować spokój, zadał sobie

fundamentalne pytanie: „Jaki jest powód, dla którego Ukraina w ciągu zaledwie kilku miesięcy stała się centrum świata?”

I pytania pokrewne:

Dlaczego wojnie na Ukrainie poświęca się więcej uwagi niż wszystkim innym konfliktom na świecie razem wzięte?

Dlaczego Zachód nie zadaje sobie nawet trudu sfingowania wysiłków dyplomatycznych zmierzających do zakończenia konfliktu, zamiast tego dolewając oliwy do ognia?

Dlaczego los Ukrainy i Ukraińców stał się ważniejszy niż los wszystkich krajów i narodów Zachodu?

Dlaczego prawdy historyczne, takie jak ta wyrażona przez Andrieja Margę, uświadamiają, że Bukowina jest ziemią rumuńską i musi zostać zwrócona przez Ukrainę?

Dlaczego cała zachodnia cywilizacja ulega samozniszczeniu z fałszywego, szalonego i absurdalnego „ducha solidarności” niczym wielki samobójczy kult?

Odpowiedź była pod naszym nosem. Ale nie widzieliśmy tego.

W lipcu w Lugano (Szwajcaria) odbyła się Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy, wydarzenie zasługujące na większą uwagę.

Specjalnym wysłannikiem reżimu kijowskiego był wicepremier Michaił Fiodorow, stary przyjaciel Zełenskiego.

Wyjaśnił publiczności, że jego rząd chce doprowadzić do rewolucji cyfrowej na Ukrainie. Że chce bardzo blisko współpracować z Big Tech, wiodącymi światowymi firmami technologicznymi, aby jego kraj był „cyfrowo niezniszczalny”.

Fiodorow, były przedsiębiorca IT, który jest również ministrem transformacji cyfrowej, przedstawił w Szwajcarii inicjatywę o nazwie „ Digital4Freedom ”.

Zgodnie z tym, Ukraina powinna stać się „najbardziej

zdigitalizowanym państwem świata” w ciągu trzech lat.

Publiczność obecną w Lugano, składającą się głównie z przedstawicieli dużych instytucji technologicznych i finansowych, poproszono o przekazanie środków i współpracę przy „cyfrowym planie krosowania” dla Ukrainy.

W przyszłości ukraiński rząd i Big Tech mają działać w „bliskim związku” i uczynić z ojczyzny Chruszczowa „Izrael Europy”.

Fiodorow powiedział podczas wydarzenia w Szwajcarii, że chce, aby w najbliższej przyszłości Ukraina została „w 100% zdigitalizowana”, ze wszystkimi danymi przechowywanymi na serwerach Amazona i Microsoftu, których „nie można zniszczyć pociskami”.

Wszystkie usługi administracyjne są zdigitalizowane, od rejestracji samochodów i nieruchomości po płacenie podatków.

Pieniądze powinny całkowicie zniknąć, także z obszarów, które mają duży wpływ na życie ludzi, takich jak zdrowie, edukacja i sądownictwo.

Jeśli chodzi o przedstawienie transformacji wymiaru sprawiedliwości w sztucznej inteligencji (SI), Fiodorow nazwał to „Projektem sędziego Dredda”.

Sędzia Dredd to imię superbohatera z dystopijnego świata komiksu, opartego na filmie z 1995 roku z Sylvesterem Stallone. Strażnik, który utrzymuje porządek, tropiąc i niszcząc niegodziwych i skorumpowanych.

Podczas gdy oglądanie hollywoodzkich historii na ekranie może być zabawne, może nie być tak zabawne, jak twój kraj pogrąża się w dystopijnym imperium, a twoje życie jako dodatek.

Kilka głosów, w tym publikacja Fair Trial, ostrzegało, że stosowanie sztucznej inteligencji w sądownictwie jest obrzydliwością, ponieważ „podważa podstawowe prawo do

domniemania niewinności”.

A serwis informacyjny Times Now , wysoce renomowana publikacja w Indiach należąca do londyńskiej grupy Times, pisze, że **Ukraina już pilotuje projekt wykorzystujący sztuczną inteligencję do „kompilowania raportów przedprocesowych i kryminalnych w celu oceny ryzyka podejrzany o ponowne popełnienie przestępstwa”.**

Człowiek na stanowisku testowym robotów! Pójdziesz do więzienia, ponieważ oprogramowanie wymiaru sprawiedliwości, które analizowało twoje życie i nie jest w stanie zrozumieć ludzkich uczuć, zostało oznaczone ułamkami dziesiętnymi!

Całkowita cyfryzacja i zniknięcie gotówki! Wszystkie transakcje są kontrolowane przez państwo! Mam na myśli całe życie każdego.

Jeśli twoje życie nie spełnia standardów rządowych – masz zbyt duży ślad węglowy, jesz za dużo mięsa lub czytasz wywrotowe książki i odwiedzasz strony takie jak uncut-news – ryzykujesz, że zostaniesz odłączony od sieci. Zagłodzisz się jak bezużyteczny, obrzydliwy włóczęga, którym jesteś.

Chiński kredyt społeczny do dziesiątej potęgi. Niech żyje Wielki Brat!

Teraz mamy tajemnicę, dlaczego Ukraina stała się zakątkiem świata w ciągu zaledwie kilku krótkich miesięcy. A Ukraińcy nowy „naród wybrany”.

Ukraina to poligon doświadczalny dla Wielkiego Resetu.

Dlatego wojny nie wolno przerywać, lecz przeciwnie, należy ją podsycać i przedłużać jak najdłużej, aby zniszczenia były jak największe. I zbudować projekt pilotażowy nowego porządku świata na pustkowiu pozostawionym przez pożogę. Model NWO.

Odbuduj lepiej.

Nowa ziemia obiecana zostanie zamieszkana przez nowego człowieka. Przez osoby trans sterowane przez sztuczną inteligencję.

AI (podobnie jak rewolucyjny Jahwe) jest „zazdrosnym bogiem", który poza nim nie akceptuje „innych bogów". I niszczy wszystkich, którzy jej nie słuchają.

Z tego nowego Kanaanu, pokropionego żywą wodą progresywizmu, silne pędy NOM wyrosną i rozprzestrzenią się na cały świat. I przytulą cię jak ośmiornica.

Jak apokaliptyczna bestia z Wielkiego Resetu.

A liczba bestii to…

https://gloria.tv/post/QNreQw8S48Fb6XPna2urcyCV1

Źródło

Zielone bankructwo czyli kto następny po Sri Lance



Globaliści świętują doskonale wykonane zniszczenie Sri Lanki – czy twój kraj

będzie następny (wideo)

Według WEF na Sri Lance wszystko szło świetnie, ale co widzimy cztery lata później: bankructwa, inflację, niewypłacalność, braki żywności, braki towarów, braki paliwa i przemoc na ulicach.

Premier Sri Lanki ogłosił stan wyjątkowy po tym, jak prezydent Rajapaksa i jego żona uciekli na Malediwy na kilka godzin przed swoim ustąpieniem. Kraj boryka się z najgorszym kryzysem gospodarczym od czasu uzyskania niepodległości 4 lutego 1948 roku.

Dla światowej elity gospodarczej Sri Lanka była perłą Azji, wyjaśnia Glenn Beck. W 2018 roku Światowe Forum Ekonomiczne [WEF] chwaliło ten kraj w artykule zatytułowanym: "W ten sposób uczynię Sri Lankę bogatą do 2025 roku". Nic dziwnego, że artykuł został również po cichu usunięty [*Artykuł jeszcze jest osiągalny pod innymi adresami, np. tutaj -tłum.*]. Tak jak usunęli pochwały i związki z Władimirem Putinem:

Ojej usunęli to pic.twitter.com/ev9CRTo7hS
— Jack Posobic (@JackPosobiec) 12 lipca 2022

pic.twitter.com/j5Xh6ZOgB1
— Argo Nerd (@argonerd) 12 lipca 2022

„Tak było cztery lata temu, a teraz są bankrutami" – wyjaśnia Beck. "Więc co się stało? Cóż, zwykłe bzdury, które słyszymy od władców w Davos… Sri Lanka miała skoncentrować się na ekonomii społecznej, wydając miliony na transformację do nowego rodzaju kapitalizmu. Podwoili wysiłki dla zielonej energii, cokolwiek z tego brzmi znajomo?

Co powiesz na to, że Sri Lanka obniżyła podatki, ale też nie obniżyła wydatków. W rzeczywistości, aby napędzać Wielki Reset swojej gospodarki, zaczęli drukować gotówkę na niespotykanym dotąd poziomie. Ponieważ mieli tzw. zieloną gospodarkę, nie mieli po prostu wyjścia.

A ponieważ wszystko w kraju stało się ekologiczne, a potrzebowali wszystkiego natychmiast, wywrócili swoje rolnictwo i produkcję rolną do góry nogami. Czy coś z tego brzmi znajomo? Wszystko musiało być organiczne i wszystko musiało być uprawiane według nowych zasad.

Według Światowego Forum Ekonomicznego wszystko było w porządku, ale co widzimy cztery lata później: bankructwa, inflację, niewypłacalność, braki żywności, braki towarów, braki paliwa i przemoc na ulicach.

A teraz, kiedy ich kraj upada, organizacje, które ich wspierały i popychały w tym kierunku – organizacje, które forsowały tę „transformację", w tym MFW (Międzynarodowy Fundusz Walutowy) i Światowe Forum Ekonomiczne, właśnie się wycofały.

Beck ostrzega wszystkich, aby pamiętali, co globaliści zrobili Sri Lance. „Następnym razem, gdy usłyszysz Klausa Schwaba jak mówi, że teraz nadszedł czas na Wielki Reset. Ilekroć słyszysz, jak to mówi, ilekroć słyszysz o Build Back Better [Odbuduj Lepiej], ilekroć słyszysz o naszym przemyśle rolniczym, który musi stać się ekologiczny, ilekroć słyszysz o tym, jak Rosja przyczynia się do cen gazu, chcę, żebyś pomyślał o Sri Lance.

Źródło

Ocalała z Holocaustu nazywa „szczepionki" nowym cyklonem

B



Ludzkość jest obecnie oblężona przez światowych spadkobierców nazistów.

Vera Sharav, Żydówka ocalała z Holokaustu, założycielka *Alliance for Human Research Protection*, udała się do Niemiec, aby upamiętnić 75. rocznicę Kodeksu Norymberskiego. Tam wygłosiła przemówienie, w którym stwierdziła, że tym razem zwolennicy eugeniki zamiast hitlerowskiego cyklonu B stosują inną broń biologiczną, którą jest genetycznie zmodyfikowana broń masowego rażenia, podszywająca się pod szczepionki.

> *To jest nowa eugenika. Reprezentują ją najpotężniejsi technokraci świata-miliarderzy gromadzący się w Davos: Big Tech, Big Pharma, oligarchowie finansowi, naukowcy, przywódcy rządowi i kompleks wojskowo-przemysłowy. Ci megalomaniacy utorowali drogę do nowego holokaustu. Tym razem zagrożenie ludobójstwem ma wymiar globalny.*

Zaangażowanie Very Sharav w sprawy społeczne rozpoczęło się od jej osobistej tragedii, od śmierci jej syna, który zmarł po używaniu leku (clozapina) rekomendowanego przez lekarza w nieodpowiedniej dawce pomimo pojawienia się u pacjenta objawów ubocznych.

W swoim przemówieniu Vera Sharav przypomniała swoja historię życia i ocalenia oraz nawiązała do aktualnych wydarzeń, które według niej są kolejna próbą zawładnięcia całym światem przez siły zła

Ludzkość jest obecnie oblężona przez światowych spadkobierców nazistów. Banda bezwzględnych, połączonych globalnych miliarderów przejęła kontrolę nad krajowymi i międzynarodowymi instytucjami tworzącymi politykę. Rozpoczęli realizację diabelskiego programu.



Jako jednego z głównych winowajców i animatorów antyludzkiego programu Vera Sharav wskazała „architekta dystopijnego Wielkiego Resetu" Klausa Schwaba przypominając jego wypowiedź z maja 2022r. wygłoszoną na na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos:

„Postawmy sprawę jasno, przyszłość nie dzieje się po prostu; przyszłość jest budowana przez nas, potężną społeczność tutaj, w tej sali. Mamy środki, aby narzucić ten stan świata".

Poglądy Very Sharav, która wymieniła również cele programu globalistów, pokrywają się z opiniami wielu niezależnych

środowiska próbujących od pewnego czasu wybudzić ludzi z letargu, a także pokrywają się z publicznymi deklaracjami degeneratów.

- **Obalić demokrację i cywilizację zachodnią;**
- **Wyludnić światową populację;**
- **Wyeliminuj państwa narodowe i utwórz jeden rząd światowy;**
- **Wyeliminuj gotówkę i stwórz jedną cyfrową walutę;**
- **Wprowadzanie cyfrowych identyfikatorów i możliwości sztucznej inteligencji do każdego człowieka** /wszczepianie implantów: z informacjami biometrycznymi, danymi osobowymi i kontem dostępu do elektronicznych pieniędzy- przypis red./

"Jeśli te cele staną się rzeczywistością, będziemy monitorowani cyfrowo 24/7".

W swoim wywodzie Vera Sharav zwróciła uwagę na genezę odrodzenia zbrodniczych idei. Prelegentka nie wspomniała co prawda o mutującym marksizmie , lecz skupiła się na ideologii nazistowskiej przeszczepionej do USA.

> *Ludobójcza kultura, która przeniknęła reżim nazistowski, nie skończyła się w 1945 roku. Przerzuciła się na Stany Zjednoczone. Pod koniec wojny Urzędnicy rządu USA pomogli 1600 wysoko postawionym nazistowskim naukowcom, lekarzom i inżynierom uciec przed wymiarem sprawiedliwości w Norymberdze.*
>
> *(…) Ci nazistowscy przestępcy byli umieszczani na wysokich stanowiskach w głównych amerykańskich instytucjach naukowych i medycznych, gdzie kontynuowali swoją pracę. Co więcej, ci nazistowscy technokraci wyszkolili pokolenie amerykańskich naukowców, lekarzy i inżynierów. W ten sposób w Ameryce zakorzeniły się nazistowskie metody i niemoralne lekceważenie wartości ludzkich.*

Związki z nazizmem *nowego ładu* określanego mianem “zielony”, “ekologiczny”, łączonego z “sanitarnym” i “finansowym”, “nowym porządkiem” pokreślił niedawno ks. prof. Tadeusz Guz . W wykładzie dotyczącym m. in. ideologii nazizmu niemieckiego; o jej powrocie we współczesnych metodach paraliżowania umysłów i łamania naturalnych praw kapłan powiedział:

> ***Każdy kto zakazuje na terenie RP wydobycia węgla, każdy kto chce nam założyć maski na twarz, zakazuje korzystania z żywego ognia, ogranicza hodowlę zwierząt, roślin, uprawę ziemi, każdy jest rodowodem spokrewniony z bestialskimi ideologiami III Rzeszy Niemieckiej***

Pozostałe cytaty:

“Od czasów nazistowskich studiowanie historii i większości nauk humanistycznych – w tym filozofii, religii i etyki – zostało przyćmione, a skupiono się na nauce i technologii użytkowej. W rezultacie niewielu dostrzega niepokojące podobieństwa między obecną polityką a nazistowskim reżimem. Ogłaszając stan wyjątkowy – w **1933 i 2020 r**. – zniweczono wolność jednostki, prawa i konstytucyjnie chronione prawa obywatelskie. Nastąpiły dekrety represyjne i dyskryminujące”.

“Głównym doradcą Klausa Schwaba jest Yuval Noah Harari, Izraelczyk wykształcony na Uniwersytecie Oksfordzkim. Harari jest zwolennikiem Nowej Eugeniki i Transhumanizmu. Harari nazywa ludzi „zwierzętami, które można zhakować”. Powiedział: „Mamy technologię do hakowania ludzi na masową skalę…” Harari gardzi samą koncepcją Boga.

“Transhumaniści gardzą ludzkimi wartościami i zaprzeczają istnieniu ludzkiej duszy. Harari mówi, że jest zbyt wielu „bezużytecznych ludzi”. Termin nazistowski brzmiał: „bezużyteczni zjadacze”. To jest nowa eugenika”.

“Eugenika przykryta jest płaszczem pseudonauki. Została przyjęta przez establishment akademicki i medyczny, a także wymiar sprawiedliwości – w Niemczech i Stanach Zjednoczonych”.

“Kodeks Norymberski wyznacza podstawowe i uniwersalne standardy moralne i prawne, potwierdzając podstawowe prawa człowieka. Te prawa człowieka dotyczą każdego człowieka. Kodeks wyznacza limity parametrów dozwolonych eksperymentów medycznych. Co równie ważne, Kodeks Norymberski nakłada na lekarzy i badaczy osobistą odpowiedzialność za bezpieczeństwo ludzi i uzyskanie dobrowolnej, świadomej zgody osoby zainteresowanej. Normy Kodeksu Norymberskiego są włączone do międzynarodowego kodeksu karnego. Obowiązują one prawnie dzisiaj w czasie pokoju i w czasie wojny. Celem Kodeksu Norymberskiego jest zapewnienie, że medycyna nigdy więcej nie odejdzie od etycznej zasady ostrożności „Po pierwsze nie szkodzić” (Primum non nocere).

“Podobnie jak w przypadku 10 przykazań, ani słowa kodeksu nie można zmienić. Pierwsza z dziesięciu zasad etycznych określa najważniejszy wymóg etyczny, który szczegółowo wyjaśniono: „Dobrowolna zgoda podmiotu ludzkiego jest absolutnie niezbędna”.

“Pandemia Covid jest wykorzystywana jako okazja do obalenia moralnych i prawnych parametrów ustanowionych przez Kodeks Norymberski”.

Źródło

Propaganda czyli jak do nas

mówią



Wkrótce perswazja zamieni się w przymus, a z przymusu w jawną siłę. *Jest już jasne, że podróżowanie samolotem będzie wymagało paszportów szczepionkowych, a transport publiczny, koncerty, biblioteki, restauracje i być może nawet sklepy spożywcze mogą wkrótce być następne na liście.* **Szczepienia wydają się być kluczową kwestią przynajmniej na kilka następnych lat.** *A ci, którzy opierają się rozporządzeniom państwa, będą coraz bardziej wypychani ze społeczeństwa na zewnątrz. Będą wyrzutkami we własnym kraju.*

W menu na dziś danie propagandowe. A konkretnie artykuł omawiający sposoby komunikowania się ze społeczeństwem ws szczepień, zatrudnianie grup psychologów wyspecjalizowanych w manipulacji i płynące z tego zagrożenia. W oryginale tytuł brzmi ‘Odmawiasz przyjęcia szczepionki, ale czy jesteś gotów zostać wyrzutkiem?’, jednak uważam, że ‘Propaganda czyli jak do nas mówią’ lepiej oddaje przesłanie tekstu. A jest się czego strzec.

Załóżmy na chwilę, że kampanię szczepień prowadzą ludzie, którzy naprawdę chcą zakończyć obecny kryzys i przywrócić kraj do „normalności”. Załóżmy również, że uważają, iż masowe szczepienia są najlepszym sposobem osiągnięcia tego celu poprzez zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa, a tym samym zmniejszenie liczby ofiar śmiertelnych. Czy jest to

wystarczające uzasadnienie dla uciszenia krytyków szczepionek i przeprowadzenia ogólnokrajowej operacji prania mózgu mającej na celu kontrolowanie opinii publicznej?

Nie, nie jest. **Ludzie muszą poznać obie strony medalu. Właściwie to jedyny sposób, w jaki mogą podjąć świadomą decyzję o tym, jak chcą postępować**. Media nie mają prawa przejmować fal radiowych ani kontrolować tego, co ludzie słyszą i widzą. I nie mają prawa celowo wykluczać lekarzy i innych ekspertów, których poglądy są sprzeczne z oficjalną narracją. Jedynym sposobem, w jaki ludzie mogą wyrazić świadomą zgodę na szczepienie, jest rozważenie ryzyka i korzyści dla siebie. Jest to jednak możliwe tylko wtedy, gdy mają dostęp do wielu różnorodnych źródeł informacji, którego obecnie im się broni. Coraz częściej jedyną wiadomością, jaką słyszy większość ludzi, jest ta, która jest przekazywana przez rząd we współpracy z przedstawicielami branży i innymi elitami. **Tradycyjnie tego typu media państwowe nazywane są „propagandą", co z pewnością ma tu zastosowanie.**

Nie trzeba być geniuszem, aby dowiedzieć się, jak to wpłynęło na debatę na temat szczepionek, a mianowicie, że takowej nie ma. Sceptyków odrzucano jako antywirusowych wariatów, podczas gdy całkowicie nowy reżim eksperymentalnych szczepionek jest chwalony jako „cudowny lek". **Jednocześnie rząd – który dostosował się do branży, którą ma regulować – robi wszystko, co w jego mocy, aby zmusić ludzi do zaszczepienia się**. To, co widzimy, to najbardziej ekstrawagancka „premiera produktu" na Madison Avenue w 245-letniej historii Ameryki, która błyskawicznie zbliża się do nas ze wszystkich stron. Praktycznie niemożliwe jest włączenie telewizora lub radia bez doświadczenia potopu emocjonalnych wrzutek, które mają na celu promowanie szczepień. W jaki sposób odnosi się to do prawa jednostki do podejmowania świadomej decyzji, wolnej od rządowego przymusu?

W żaden. To jest rażąca indoktrynacja, a jednak nikt o tym nie mówi. To szokujące. Czy zauważyłeś, jak powstrzymano krytyków

szczepionek mRNA przed wyrażeniem swoich poglądów w mediach? **Czy zauważyłeś, jak lekarze, naukowcy, wirusolodzy, epidemiolodzy i eksperci ds. zdrowia publicznego zostali zablokowani przed pojawieniem się w telewizji lub wykluczeni z czołowych gazet w kraju?** Czy zauważyłeś, jak ci krytycy zostali zaatakowani w mediach społecznościowych, ocenzurowani na Facebooku i usunięci z Twittera? Czy zauważyłeś, jak daleko posunęły się media, aby wyeliminować jakiekolwiek wyzwanie dla „oficjalnej narracji" i potępić, wyśmiać lub umieścić na czarnej liście każdego, kto odważy się przedstawić sprzeczną opinię?

Dlaczego? Dlaczego media uniemożliwiają tym ekspertom bezpośrednie wyartykułowanie zastrzeżeń do narodu amerykańskiego?

To oczywiste, prawda? **Dzieje się tak, ponieważ ludzie zarządzający tą kampanią nie chcą niczego, co odbiega od „oficjalnej narracji"**. Nie chcą, aby obywatele myśleli samodzielnie, nie chcą, aby ludzie przeszukiwali alternatywne strony internetowe, które kwestionują nową dominującą doktrynę dotyczącą szczepionek, nie chcą ludzi, którzy czytają szczegóły dotyczące badań, czasopisma medyczne lub artykuły naukowych. Nie chcą, abyś kwestionował ich motywy lub rozważał ryzyko i korzyści wynikające z zaszczepienia się. Nie chcą, abyś zauważył, że ich szczepionka nigdy nie przeszła długoterminowych badań ani nie spełniała normalnych standardów bezpieczeństwa produktu. **Nie chcą, abyś wziął pod uwagę fakt, że mRNA jest stosunkowo nową technologią z burzliwą przeszłością, obejmującą bardzo niepokojące testy na zwierzętach, w których wszystkie zwierzęta zdechły.** Nie chcą, żebyś o tym wszystkim myślał. Chcą, żebyś się zamknął, stanął w kolejce, wyłączył mózg i podwinął rękaw. Każdy, kto nie zgadza się z tym przekonaniem, podlega cenzurze.

Czy postępuję niesprawiedliwie?

To nie jest moim zamiarem. I – wierzcie lub nie – moim

zamiarem nie jest też krytykowanie samych szczepionek, ale sposobu, w jaki są wpychane nam do gardeł. Zdecydowanie się temu sprzeciwiam, ponieważ narusza to prawo ludzi do świadomej zgody. **Bezwzględny, ogólnokrajowy atak public relations, który nieustannie gloryfikuje szczepionki, celowo wykluczając nawet najmniejszą krytykę ze strony szanowanych profesjonalistów i nie szanuje praw ludzi. To pranie mózgu, czyste i proste.**

I dlaczego rząd zatrudnił psychologów behawioralnych do promowania kampanii szczepień? Dlaczego wymyślili strategię zaprojektowaną „w celu zmiany przekonań i uczuć ludzi na temat szczepień", aby poinformować „ludzi o prospołecznych korzyściach szczepień" i „bezpośrednio interweniować w zachowanie", co oznacza, że masz umówioną wizytę i powiedziano że „otrzymasz szczepienie pod koniec sesji " [*psycho-zagrywki jak przy sprzedaży osławionych garnków czy innej pościeli -tłum.*]. Psychologowie nazywają to „zaleceniem domniemanym", które skutecznie eliminuje element osobistego wyboru, tworząc scenariusz, w którym szczepienie jest faktem dokonanym. Jeśli to nie jest przymus, to jak to nazwać?

To przymus, podświadomy przymus. Lekarz mocno przygotowuje pacjenta do szczepienia, nadając mu wygląd standardowej procedury. To wywiera presję na pacjenta, aby podążał ścieżką najmniejszego oporu, czyli ulegania. To sprytna taktyka, ale także jawnie manipulująca.

Psychologowie behawioralni, którzy pomogli ukształtować politykę rządu, uważają, że należy położyć nacisk na „bezpieczeństwo i skuteczność" szczepionek. To podstawa budowania poparcia publicznego. Jednocześnie nie wykazują zainteresowania dostarczaniem dowodów na poparcie ich twierdzeń, co sugeruje, że „bezpieczny i skuteczny" to nic innego jak bezsensowny frazes, który jest przywoływany, aby oszukać leminga, by dał się zaszczepić.

Być może słyszałeś również termin „wahanie się przed szczepieniem" używany do opisania osób, które zdecydowały się

nie szczepić. **To eufemizm, który ma wyraźnie oczerniać sceptyków szczepionkowych, sugerując, że mają stany psychiczne, takie jak schizofrenia paranoidalna**. Jest to skuteczny sposób na zdyskredytowanie swoich wrogów, ale pokazuje również rażącą słabość stanowiska zwolenników szczepień. Gdyby zwolennicy szczepień mieli coś istotnego do zaoferowania, oparliby się raczej na faktach i danych niż na atakach ad hominem. Tak się składa, że fakty nie potwierdzają ich stanowiska. Poza tym „wahanie się przed szczepionką" nie jest wadą charakteru ani stanem psychicznym, jest oznaką kogoś, kto wziął odpowiedzialność za własne zdrowie i dobrostan. Zadaj sobie następujące pytanie: dlaczego normalna, racjonalna osoba miałaby ochotę na eksperymentalny koktajl wstrzyknięty do krwiobiegu, potencjalnie wywołujący wszelkiego rodzaju długotrwałe dolegliwości lub śmierć? Czy takiego wyboru dokonałaby normalna osoba?

O ile wiem, psychologowie behawioralni odgrywają kluczową rolę w tej masowej kampanii szczepień. Według raportu opublikowanego przez National Institutes of Health, wydaje się, że **utworzono zespół szybkiego reagowania, który ma zaatakować opinie ludzi, którzy kwestionują „oficjalną narrację"**. Zapoznaj się z tą notką z raportu zatytułowanego „Szczepienia COVID-19: Komunikacja: Stosowanie nauk behawioralnych i społecznych w celu rozwiązania problemu szczepień i zaufania do szczepionek":

> *Ogranicz wpływ dezinformacji związanych z COVID-19…*
>
> *Rozprzestrzenianie się dezinformacji związanych ze zdrowiem było poważnym problemem zdrowia publicznego jeszcze przed pandemią COVID-19. W ostatniej dekadzie* ***dyskurs na temat szczepionek w Internecie i w mediach był zalany dezinformacją. Grupy antyszczepionkowe wykorzystywały podziały polityczne i społeczne, aby zmniejszyć zaufanie do szczepionek, rozpowszechniały fałszywe narracje kwestionujące bezpieczeństwo i skuteczność szczepionek, rozpowszechniały fałszywe twierdzenia o niekorzystnych skutkach i***

> ***bagatelizowały ryzyko, przed którym chronią szczepionki….***
>
> ***Wysiłki informacyjne dotyczące szczepionek COVID-19 nie mogą ignorować dezinformacji i muszą podejmować działania, oparte na badaniach behawioralnych i komunikacyjnych, aby zidentyfikować pojawiające się plotki i zareagować w sposób oparty na naukach behawioralnych. Zwinne i skalowalne monitorowanie w czasie rzeczywistym dyskursu dotyczącego szczepień przeciwko COVID 19 – w tym teorii spiskowych, plotek i mitów – może wspierać szybko opracowaną i wdrożoną reakcję. Wysiłki związane z „inwigilacją dezinformacji”*** *powinny zidentyfikować najważniejsze źródła dezinformacji, stosowane taktyki i grupy najbardziej narażone na pogłoski i będące pod ich wpływem. Informacje te, oprócz danych dotyczących dynamiki i wzorców rozprzestrzeniania się dezinformacji, mogą pomóc w uzyskaniu informacji na temat właściwej reakcji i najlepszych celów działań interwencyjnych….*
>
> *Poprawienie fałszywego twierdzenia zawartego w wiadomości, ujawnienie taktyki używanej przez* ***dezinformatorów*** *i wzbudzenie sceptycyzmu poprzez* ***uwypuklenie ukrytych motywów tych aktorów*** *to wszystkie potencjalnie skuteczne strategie łagodzenia wpływu dezinformacji… ” (****“COVID-19 Vaccination* Communication: Applying Behavioral and Social Science to Address Vaccine Hesitancy and Foster Vaccine Confidence”****, the National Institutes of Health)*

Powtórzę: „Nadzór dezinformacji”… „agenci dezinformacji”… „ukryte motywy tych aktorów”?

Naprawdę? Kto teraz brzmi paranoicznie?

To jest bardzo przerażające. **Agenci państwowi identyfikują teraz krytyków szczepionki Covid jako swoich śmiertelnych wrogów. Jak się tu znaleźliśmy?** Jak doszliśmy do punktu, w którym r**ząd atakuje ludzi, którzy się z nimi nie zgadzają**? To wykracza daleko poza Orwella. Weszliśmy do jakiegoś

przerażającego alternatywnego wszechświata.

Poniżej więcej na ten temat z oświadczenia dr Arthura C. Evansa Jr., dyrektora generalnego Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego, w odpowiedzi na zatwierdzenie przez panel doradczy Food and Drug Administration (FDA) szczepionki przeciwko COVID-19:

> *„Zdajemy sobie sprawę, że istnieją obszary **sprzeciwu wobec szczepionek**, nieufność do środowiska medycznego i generalnie **błędne informacje na temat szczepionek…** Niektóre społeczności są, co zrozumiałe, mniej skłonne do przyjmowania szczepień ze względu na spuściznę nieufności zakorzenionej w nieetycznych praktykach w zakresie zdrowia publicznego.*
>
> ***„Niezwykle ważne jest, aby przywódcy z całego spektrum politycznego zjednoczyli się za przesłaniami dotyczącymi bezpieczeństwa i przejrzystości szczepionek”.***
>
> ***Zbierzcie wiarygodnych rzeczników**, którzy potrafią nawiązywać kontakt z różnymi społecznościami, zwłaszcza tymi, w których panuje nieufność i sceptycyzm. **Kiedy liderzy mówią o szczepionkach jako standardowych praktykach, a nie opcjach, ludzie są bardziej skłonni je zaakceptować.** Badania sugerują, że budowanie zaufania i dostarczanie jasnych informacji na temat szczepionek może poprawić wskaźniki przyjmowania szczepień. Niezwykle ważne jest, aby przywódcy z całego spektrum politycznego zjednoczyli się w kwestii bezpieczeństwa i przejrzystości szczepionek, jasno wyjaśniając, co jest w szczepionce oraz jak działa, a czego nie robi w organizmie.*
>
> *Weź pod uwagę różnorodne czynniki, które motywują ludzkie zachowanie. **Nauki behawioralne wskazują, że ludzie są bardziej skłonni do przestrzegania zaleceń dotyczących szczepień, gdy uważają, że są podatni na chorobę**, gdy chcą chronić innych, gdy uważają, że szczepionka jest bezpieczna lub co najmniej bezpieczniejsza niż choroba oraz gdy ich*

*obawy i pytania są traktowane z szacunkiem przez lekarzy i ekspertów". (**"APA Welcomes Step Toward First U.S. Vaccine Approval"**, American Psychological Association)*

Czy zaangażowanie APA w masową kampanię szczepień jest naprawdę etyczne? Czy taką rolę powinna odgrywać taka organizacja w społeczeństwie demokratycznym? Czy APA powinno wykorzystywać swoje unikalne rozumienie ludzkiego zachowania, aby przekonać ludzi w imieniu rządu i Big Pharmy? A co ważniejsze, **jeśli psychologowie behawioralni pomogli ukształtować rządową strategię dotyczącą masowych szczepień, to w jakie inne polityki byli jeszcze zaangażowani? Czy byli to „profesjonaliści", którzy wymyślili ograniczenia pandemiczne? Czy maski, dystans społeczny i blokady były promowane przez „ekspertów" jako sposób na podważenie normalnych relacji międzyludzkich i zadawanie maksymalnego bólu psychicznego Amerykanom? Czy chodziło o stworzenie słabej i uległej populacji, która chętnie zgodziłaby się na demontaż instytucji demokratycznych, dramatyczną restrukturyzację gospodarki i narzucenie nowego porządku politycznego?"**

Na te pytania trzeba odpowiedzieć.

Zaskakujące jest, że opór wobec szczepień jest dziś prawie tak silny, jak rok temu. Według PEW Research:

*(tylko) „**69% społeczeństwa zamierza zaszczepić się** – lub już to zrobiło….*

***Osoby, które obecnie nie planują szczepienia (30% społeczeństwa)**, wymieniają szereg powodów. Większość podaje obawy dotyczące skutków ubocznych (72%), poczucie, że szczepionki zostały opracowane i przetestowane zbyt szybko (67%) oraz chęć dowiedzenia się więcej o ich działaniu (61%) jako główne powody, dla których nie zamierzają przyjąć szczepionki.*

Mniejszy odsetek osób, które nie planują szczepienia,

wskazuje na błędy popełnione w przeszłości przez system opieki medycznej (46%) lub poczucie, że jej nie potrzebują (42%). To główne powody, dla których nie planują szczepienia. 36% tej grupy (11% wszystkich dorosłych w Stanach Zjednoczonych) twierdzi, że głównym powodem, dla którego mogliby zrezygnować ze szczepionki na koronawirusa, jest to, że generalnie nie szczepią się.

*Nowe ogólnokrajowe badanie przeprowadzone przez Pew Research Center w dniach 16-21 lutego wśród 10121 dorosłych Amerykanów. (**"Growing Share of Americans Say They Plan To Get a COVID-19 Vaccine – or Already Have"**, PEW Research)*

Tak więc, pomimo nieustannych ataków propagandowych, znaczna część populacji pozostaje nieprzekonana, niewzruszona i niezłomna. Bądź tu mądry! Oczywiście to tylko runda 1. **Wkrótce perswazja zamieni się w przymus, a z przymusu w jawną siłę**. Jest już jasne, że podróżowanie samolotem będzie wymagało paszportów szczepionkowych, a transport publiczny, koncerty, biblioteki, restauracje i być może nawet sklepy spożywcze mogą wkrótce być następne na liście. Szczepienia wydają się być kluczową kwestią przynajmniej na kilka następnych lat. A ci, którzy opierają się rozporządzeniom państwa, będą coraz bardziej wypychani ze społeczeństwa na zewnątrz. Będą wyrzutkami we własnym kraju.

Źródło